8 stron MAGAZYN CZWARTKOWY 8 stron

DZIENNIK POPULARNY

Wydanie A | ŁÓDŹ czwartek 29 maja 1980 roku Rok XXXVI nr 121 (9589) | Cena 1 zł

Dziś Plenum KŁ PZPR

Dziś o godz. 9.00 w gmachu KŁ PZPR (al. Kościuszki 107/109 s. konf., IV p.) odbędzie się kolejne posiedzenie plenarne Komitetu Łódzkiego PZPR nt.: „O dalszy rozwój i umacnianie rodziny".

Zamach na dziennikarza

W środę rano został zamordowany w Mediolanie prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Lombardii, 33-letni Walter Tobagi, dziennikarz „Corriere Della Sera", jeden z bardziej znanych przedstawicieli dziennikarstwa włoskiego. Zamachu dokonano na jednej z uliczek niedaleko jego domu. Mordercy zabili go kilku strzałami w głowę, a następnie zbiegli samochodem z miejsca zbrodni.

Samoloty dla Egiptu

Administracja amerykańska postanowiła przyspieszyć dostawę dla Egiptu 40 nowoczesnych samolotów wojskowych typu „F-16". Pisze o tym waszyngtoński korespondent dziennika „Al-Ahram" powołując się na dobrze poinformowane koła. Według niego, 30 tych samolotów miało być dostarczonych lotnictwu amerykańskiemu, ale Pentagon postanowił skierować te aparaty na Bliski Wschód. W ten sposób pierwsza partia samolotów „F-16" dostarczona zostanie z USA do Egiptu jeszcze przed końcem bieżącego roku.

POD PRZEWODNICTWEM H. JABŁOŃSKIEGO

Posiedzenie Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa

Pod przewodnictwem **Henryka Jabłońskiego** odbyło się 28 bm. w Belwederze posiedzenie Prezydium Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa.

Zapoznano się z realizacją planu odnowy zabytków Krakowa w roku bieżącym oraz kierunkami i wynikami pomocy społecznej w tym zakresie. Dokonano oceny potencjału projektowego, remontowo i konserwatorskiego przedsiębiorstw uczestniczących w procesie odnowy zabytków. Omówiono plany wydawnicze. Przyjęto program prac zespołu realizacyjnego d.s. ochrony kopalni soli w Wieliczce. Powołano Komisją Finansową Społecznego Komitetu pod przewodnictwem wiceministra finansów Bronisława Ciasia.

W bieżącym roku prace remontowo-konserwatorskie objęły 117 obiektów a 61 kamienic uzyska nowe elewacje. Prace koncentrują

(Dalszy ciąg na str. 2)

Celem — intensyfikacja eksportu

Nowe decyzje Rady Ministrów

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — podjęta została uchwała Rady Ministrów w sprawie zmian w systemie planowania i zarządzania organizacji gospodarczych specjalizujących się w produkcji eksportowej. Uchwała dotyczy 16 dużych jednostek gospodarczych, a wśród nich zjednoczeń przemysłu lotniczego i silnikowego, obrabiarkowego, okrętowego, budowy urządzeń chemicznych, szklarskiego i ceramicznego, farmaceutycznego i odzieżowego. Na liście organizacji objętych zmianami znalazły się również: kombinat przemysłowy „Huta Stalowa Wola", fabryki samochodów osobowych w Warszawie i Bielsku-Białej oraz niektóre związki spółdzielcze w Centralnym Związku Spółdzielczości Pracy. Organizacje, których dotyczą nowe przepisy, dostarczyły w 1979 r. 15 proc. ogólnej wartości eksportu do krajów II obszaru płatniczego.

Uchwała Rady Ministrów przewiduje wyodrębnienie planu handlu zagranicznego we wspomnianych organizacjach gospodarczych w ramach planów resortowych i ustalenie dla nich indywidualnych sald obrotów. Zakłada możliwość przekraczania planu zatrudnienia i funduszu płac przy podejmowaniu zwiększonej produkcji eksportowej bądź o wyższej pracochłonności. Przewiduje też zwiększenie i korzystną zmianę sposobu tworzenia odpisów na fundusze dewizowe,

(Dalszy ciąg na str. 2)

SEKRETARZ KC PZPR A. ŻABIŃSKI

I WICEPREMIER R. MALINOWSKI

W WOJ. MIEJSKIM ŁÓDZKIM

Gospodarska wizyta w Zakładach Przemysłu Ziemniaczanego w Głownie

Wczoraj w województwie miejskim łódzkim przebywali: sekretarz KC PZPR — **Andrzej Żabiński** i wicepremier, minister przemysłu spożywczego i skupu — **Roman Malinowski.** W towarzystwie sekretarza KŁ PZPR — **Tadeusza Czechowicza** i wiceprezydenta m. Łodzi — **Lecha Krowirandy** zwiedzili oni Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego w Głownie.

Wybudowana niedawno fabryka osiągnie w najbliższych dniach — zgodnie z planem — docelową moc produkcyjną, wynoszącą 20 ton granulatu ziemniaczanego dziennie. Granulat ten znany jest z półek sklepowych jako „Perła", a z gastronomii jako „Puch". Wzniesienie fabryki wymagało też wybudowania przechowalni ziemniaków, na 18 tysięcy ton. Fabryka w Głownie pracuje na licencji i urządzeniach importowanych z USA.

Prześledziwszy proces produkcyjny goście zapoznali się m. in. z pracą laboratorium i obejrzeli wystawę produktów krajowego przemysłu ziemniaczanego.

Wizyta miała charakter gospodarski i połączona została z dyskusją na temat perspektyw przemysłu spożywczego.

Na zakończenie pobytu w województwie miejskim łódzkim goście zwiedzili Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego w Bratoszewicach.

(ap)

Obie strony zadowolone z przebiegu sesji

Polsko-amerykańskie negocjacje handlowe

28 bm. zakończyła się w Warszawie IX sesja wspólnej polsko-amerykańskiej komisji d.s. handlu, podczas której obie strony dokonały oceny dotychczasowego rozwoju i obecnego stanu wymiany handlowej i współpracy gospodarczej między Polską i USA oraz omówiły propozycje dalszych działań na rzecz zaktywizowania zarówno wzajemnych obrotów handlowych, jak i współpracy gospodarczej. Obie strony zgodziły się, że istnieją w tej mierze znaczne potencjalne możliwości, które należy wykorzystać. Uznały również za niezbędne i pożyteczne tworzenie formalnych ułatwień w zakresie współpracy przemysłów obu krajów, w tym również małych i średnich firm, widząc w tym istotny stymulator dla przyszłego wzrostu wymiany handlowej. Nabyte w tej mierze doświadczenia, jak również prowadzone rozmowy między przemysłami obu krajów powinny wkrótce zaowocować konkretnymi porozumieniami kooperacyjnymi. Omówiono również zakres współpracy w rolnictwie i w innych dziedzinach gospodarki.

Polska strona z zadowoleniem odnotowała szczere intencje ze strony delegacji amerykańskiej stworzenia lepszych warunków dostępu do rynku amerykańskiego dla polskich towarów.

Na zakończenie rozmów przewodniczący delegacji — ze strony polskiej wicepremier Jagielski, a ze strony amerykańskiej sekretarz Departamentu Handlu Philip M. Klutznick — podpisali protokół z przebiegu sesji.

Obaj przewodniczący w słowie końcowym wyrazili zadowolenie z atmosfery i wyników sesji.

Program podróży Jimmy Cartera do Europy

Biały Dom ogłosił w środę program podróży zagranicznej, jaką prezydent USA odbędzie na początku trzeciej dekady czerwca br.

Głównym celem podróży jest udział w IV szczycie gospodarczym wysoko rozwiniętych państw kapitalistycznych z udziałem szefów państw lub rządów: Francji, Japonii, Kanady, RFN, USA, W. Brytanii i Włoch. Konferencja szefów państw lub rządów zbiera się w Wenecji w dniach 22 i 23 czerwca br.

Przed konferencją wenecką J. Carter w dniach 19 — 21 czerwca br. złoży oficjalną wizytę w Rzymie, a 21 czerwca br. oficjalną wizytę w Watykanie.

Z Wenecji prezydent USA uda się z oficjalną wizytą do Jugosławii, gdzie będzie przebywać 24 i 25 czerwca br.

W drodze powrotnej Jimmy Carter zatrzyma się z wizytą w Hiszpanii i w Portugalii (25 — 26 czerwca br.).

Radziecko-węgierski zespół przystąpił do pracy na orbicie

We wtorek o godzinie 22.56 czasu moskiewskiego na orbicie okołoziemskiej nastąpiło połączenie statku „Sojuz-36" z zespołem orbitalnym „Salut-6" — „Sojuz-35". Po sprawdzeniu hermetyczności węzła cumowniczego dowódca statku „Sojuz-36" Walery Kubasow oraz węgierski kosmonauta-badacz Bertalan Farkas przeszli do stacji orbitalnej „Salut-6". Na pokładzie naukowo-badawczego zespołu kosmicznego „Sojuz-36" — „Salut-6" — „Sojuz-35" pracuje więc obecnie międzynarodowa załoga w składzie: Leonid Popow, Walery Riumin, Walery Kubasow i Bertalan Farkas.

Program wspólnych badań opracowany przez naukowców radzieckich i węgierskich jest obliczony na 7 dni.

Po wypoczynku załoga zespołu

(Dalszy ciąg na str. 2)

Zagospodarowanie środkowej Wisły

28 bm. w miejscowości Stara Wieś w woj. siedleckim odbyło się posiedzenie Komisji Rozwoju Makroregionu Środkowo - Wschodniego, na którym rozpatrzono problemy gospodarki wodnej oraz rozbudowy hydrotechnicznej i zagospodarowania środkowej Wisły. W posiedzeniu uczestniczyli gospodarze poszczególnych województw oraz przedstawiciele zainteresowanych resortów gospodarczych.

JARMARK ŁÓDZKI 26.V – 3.VI 80

■ Nie słabnie tempo zakupów
■ Brawa dla artystów-amatorów

Nie słabnie tempo zakupów na Jarmarku Łódzkim. Jak wynika z prowadzonych na bieżąco zestawień, w ciągu pierwszych dwóch dni klienci wydali przeszło 20 mln zł na najrozmaitsze towary oferowane w 101 straganach i

Pokazy mody i występy amatorskich zespołów artystycznych towarzyszą naszej imprezie non-stop.

stoiskach reprezentujących siedemnaście przedsiębiorstw handlowych województwa miejskiego łódzkiego. Ze swoich utargów zadowoleni są też indywidualni sprzedawcy. W biurze Jarmarku Łódzkiego przy ul. Piotrkowskiej 49 (lewa oficyna, III piętro), zarejestrowało się 202 indywidualnych sprzedawców książek, staroci, pieczonych kiełbasek, lodów oraz innych, których ze względu na rozmaitość oferowanych przedmiotów trudno klasyfikować według przyjętych określeń branżowych. Stanowią oni świetne dopełnienie nie tylko oferty handlowej przedsiębiorstw państwowych i uspołecznionych, ale nadają też naszej imprezie prawdziwie jarmarkowy charakter.

Powodzeniem cieszy się prowadzona na obu estradach licytacja pod hasłem „Ile za wszystko". Konferansjerzy pomagają tu sprzedawać dosłownie wszystko — od fotograficznych lamp błyskowych po... szczeniaki. Każdy bowiem może przynieść to wszystko, co chciałby sprzedać. Warunek jest tylko jeden — wpłacenie na cel społeczny kwoty stanowiącej 5 proc. od sumy uzyskanej za sprzedany przedmiot.

Na szczególne podkreślenie zasługuje ogromne powodzenie amatorskich zespołów artystycznych, które w tym roku po raz pierwszy tak licznie występują na naszej imprezie. Cieszymy się, że władze kulturalne wreszcie zrealizowały nasz powtarzany od kilku lat postulat, aby Jarmark Łódzki stał się okazją do szerokiej prezentacji amatorskiego ruchu artystycznego. Występujące zespoły często zmuszane są do bisowania, a brawa nagradzające wszystkie popisy, to chyba najlepszy dowód sympatii jaką zasłużenie wzbudzają one wśród publiczności.

Dziś wystąpią amatorskie zespoły artystyczne z Bałut. Są to między innymi kapele „Bałuciarze" i „Elta", orkiestra dęta ZPB im. Szymona Harnama, zespoły ZDK „Teofilów" i Dzielnicowego Domu Kultury.

Przypominamy, że wszystkie stragany i stoiska Jarmarku Łódzkiego czynne są codziennie w godzinach od 11 do 19, a w niedzielę 1 czerwca będą czynne w godzinach od 11 do 17. Zakończenie największej imprezy handlowej w Łodzi organizowanej już po raz dziewiąty z inicjatywy i pod patronatem naszej gazety, nastąpi 3 czerwca.

Stragany „Uniwersalu" na ul. Moniuszki zwracają uwagę bogatym wyborem towarów i jarmarkowym wystrojem.

Fot.: A. Wach

Oburzenie światowej opinii publicznej

Czołgi w Kwangdżu

Według doniesień z Korei Południowej, w mieście Kwangdżu, gdzie brutalnie stłumiono powstanie ludowe, wprowadzona została godzina policyjna. Po ulicach krążą czołgi i samochody pancerne. Specjalne oddziały zbierają zwłoki poległych. Dokładna liczba zabitych nie została ustalona, przypuszcza się jednak, że zginęło kilkaset osób, a kilka tysięcy odniosło rany. Tysiące osób aresztowano. Policja przeszukuje dom po domu, tropiąc powstańców, którzy nie poddali się.

Stłumienie powstania ludowego przez władze wojskowe Korei Południowej wywołuje oburzenie światowej opinii publicznej. Biuro Prezydium KC Komunistycznej Partii Japonii ogłosiło oświadczenie stwierdzające, że południowokoreańska klika wojskowa pod przewodnictwem szefa agencji wywiadowczej gen. Czuna przekształca Koreę Południową w jedno wielkie więzienie. Przeciwko poczynaniom władz wojskowych Korei Południowej wypowiedziała się także Socjalistyczna Partia Japonii.

„Zmartwychwstanie" przed pobraniem nerki

27-letni Bawarczyk z powiatu Illertissen cudem tylko uniknął wycięcia mu nerki. W pierwszy dzień Zielonych Świątek uległ wypadkowi. Lekarze w godzinę po wypadku orzekli, że nic go już nie uratuje: mózg rzekomo przestał funkcjonować. Odwieziono go do kliniki w Ulm. Gdy poszukiwano jego rodziny, by zgodziła się na pobranie nerki, pacjent „zmartwychwstał": obieg krwi nagle się ustabilizował, mózg ponownie zaczął funkcjonować. Transplantacja nerki nie doszła do skutku. Rozpoczęto intensywne leczenie nieprzytomnego.

CO DZIEŃ NIESIE

1960 — Otwarcie portu handlowego w Kołobrzegu.

Taka sobie myśl

Sen jest dla człowieka tym, czym dla zegarka nakręcenie sprężyny.

Uśmiechnij się

— To straszne, proszę pana: nazywam się Józef Ogień i gdy tylko odezwę się w telefonie: „Halo, tu Ogień", to za 5 minut mam w mieszkaniu straż pożarną!

Imieniny obchodzą

Magdalena, Teodozja

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane i duże z opadem deszczu oraz możliwa burza. Temperatura maksymalna ok. 19 st. C. Wiatr umiarkowany, w czasie burzy dość silny i porywisty, południowo-wschodni i południowy. Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 985,2 hPa czyli 739,0 mm.

Ważniejsze rocznice

1948 — Podpisanie Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Polską i Bułgarią.

Praca na orbicie

(Dokończenie ze str. 1)

orbitalnego przystąpiła do wspólnego eksperymentu radziecko-węgierskiego, którego celem jest zbadanie wpływu czynników lotu kosmicznego na powstawanie w komórkach organizmu ludzkiego interferonu — białka chroniącego organizm przed chorobami wirusowymi. Eksperyment pozwolił również na wyjaśnienie, czy warunki kosmosu wpływają na przywieziony z Ziemi lek, zawierający interferon.

Posługując się aparaturą, którą przywieźli na statku „Sojuz-36", Kubasow i Farkas rozpoczęli inny przygotowany przez specjalistów radzieckich i węgierskich eksperyment. Chodzi w nim o zbadanie wpływu promieniowania kosmicznego na organizm ludzki w warunkach długotrwałego lotu orbitalnego.

Leonid Breżniew i Janos Kadar przesłali załodze zespołu naukowo-badawczego depeszę, w której gratulują 3 kosmonautom radzieckim i pierwszemu kosmonaucie węgierskiemu pomyślnego rozpoczęcia pracy na orbicie. Podobnie jak poprzednie również obecna załoga międzynarodowa, zdobywa cenne doświadczenia bratniej współpracy w kosmosie, której kraje socjalistyczne były pionierami.

WIEDEŃSKIE FORUM O ROZBROJENIU I ODPRĘŻENIU

Kroki, które należy podjąć

W DNIACH 26 I 28 BM. OBRADOWAŁO W WIEDNIU MIĘDZYNARODOWE FORUM POŚWIĘCONE PROBLEMOWI ROZBROJENIA I ODPRĘŻENIA. W OBRADACH WZIĘŁY UDZIAŁ ZNANE OSOBISTOŚCI Z 28 KRAJÓW. REPREZENTOWALI ONI 62 PARTIE POLITYCZNE O RÓŻNYCH KIERUNKACH, ORGANIZACJE ZWIĄZKOWE, GRUPY RELIGIJNE. W WIEDEŃSKIM FORUM UCZESTNICZYŁA RÓWNIEŻ DELEGACJA POLSKA Z PRZEWODNICZĄCYM OGÓLNOPOLSKIEGO KOMITETU POKOJU JÓZEFEM CYRANKIEWICZEM NA CZELE.

Uczestnicy wiedeńskiego spotkania wyrazili głęboką troskę w związku z ostatnim zaostrzeniem sytuacji na świecie. W opublikowanym po obradach komunikacie wyrazili poparcie dla wysiłków zmierzających do politycznego rozwiązania istniejących problemów w drodze rokowań przy udziale wszystkich zainteresowanych państw. Stwierdzono zgodnie, że zerwanie wzajemnie korzystnych stosunków między poszczególnymi krajami w dziedzinie gospodarki, nauki, techniki, kultury czy sportu oraz uciekanie się do gróźb i bojkotu, a także kampania propagandowa w stylu zimnej wojny stwarzają poważne przeszkody dla rozwiązania problemów międzynarodowych. Odłożenie ratyfikacji układu SALT II i podjęcie decyzji o stacjonowaniu nowej generacji rakiet średniego zasięgu w Europie, to przedsięwzięcia, które grożą zniszczeniem względnej równowagi militarnej w Europie i w świecie.

Uczestnicy obrad w Wiedniu stwierdzili, że należy podjąć następujące kroki, które mogłyby przyczynić się do polepszenia klimatu w stosunkach międzynarodowych:

Odroczyć decyzję o stacjonowaniu nowych rakiet jądrowych w Europie, aby można było rozpocząć rokowania o wzajemnej redukcji rakiet średniego zasięgu; ratyfikować układ SALT II; prowadzić dalsze rokowania w sprawie osiągnięcia porozumienia o ograniczeniu i redukcji broni strategicznych; osiągnąć porozumienie o redukcji sił zbrojnych w Europie środkowej; zakazać prób z bronią jądrową.

Do poprawy sytuacji na świecie mogłoby przyczynić się także powstanie stref bezatomowych, konwencja w sprawie zakazu broni chemicznych i zniszczenia istniejących zapasów tej broni oraz gwarancje udzielone ze strony państw atomowych dla krajów, które takiej broni nie posiadają.

Uczestnicy forum opowiedzieli się za zaprzestaniem wyścigu zbrojeń co umożliwiłoby przeznaczenie większej ilości środków na rzecz rozwoju Trzeciego Świata. Uczestnicy forum wyrazili nadzieję, że spotkanie w Madrycie państw — sygnatariuszy Aktu Końcowego z Helsinek przyczyni się do utrwalenia procesu odprężenia. Omówili także propozycje zgłoszone w czasie ostatniej narady Doradczego Komitetu Politycznego państw Układu Warszawskiego o zwołaniu spotkania przywódców państw z całego świata. Szczególną uwagę poświęcono problemowi wychowania dla pokoju.

Posiedzenie Komitetu

(Dokończenie ze str. 1)

się wzdłuż Drogi Królewskiej oraz w rejonie ulicy Kanonicznej. W 1980 r. ukończy się remonty kompleksowe 17 budynków oraz częściowe — 16, M. in. zakończone zostaną remonty przy obiektach: Kanonicza 9 — gdzie powstanie muzeum St. Wyspiańskiego, wieży Kościoła Mariackiego oraz w kościele św. Idziego. Wszystkie prace przebiegają planowo.

W bieżącym roku ze środków społecznych finansowane są prace w 10 obiektach na kwotę blisko 61 mln zł.

Na lata 1981—1985 planuje się nakłady rzędu 5 mld zł.

„Pomoc dla Kampuczy"

W środę zakończyło się w Genewie, zwołane przez sekretarza generalnego ONZ, spotkanie „w sprawie pomocy humanitarnej dla narodu kampuczańskiego".

Wystąpienia przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Chin na spotkaniu świadczą o tym, że Waszyngton i Pekin szukają nowych możliwości sztucznego rozdmuchania tzw problemu kampuczańskiego. Przedstawiciel Pekinu dał do zrozumienia, że Chiny nadal będą udzielały poparcia niedobitkom band polpotowskich w Kampuczy, jak również reakcyjnym ugrupowaniom khmerskim, znajdującym schronienie w Tajlandii w pobliżu granicy z Kampuczą.

Wręczenie 35-tysięcznej legitymacji PZPR w Skierniewicach

W ostatnim 5-leciu wojewódzka organizacja PZPR w Skierniewicach niemal podwoiła swoje szeregi. 28 bm. w Zakładach Rdzeni i Magnesów Ferrytowych „Polfer" w Skierniewicach odbyła się uroczystość wręczenia grupie 20 przodujących robotników, techników i inżynierów kandydackich legitymacji partyjnych. Wśród nich znalazła się legitymacja z numerem 35 tysięcy. Otrzymał ją, Krzysztof Łukaszewicz — działacz ZSMP, kontroler jakości wyrobów gotowych.

Wręczenia legitymacji dokonali: członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — Zdzisław Kurowski, zastępca kierownika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC Andrzej Czyż oraz I sekretarz KW PZPR w Skierniewicach — Janusz Kubasiewicz.

Nowe decyzje Rady Ministrów

(Dokończenie ze str. 1)

jak również wprowadza nagradzanie za wyniki w eksporcie, przy czym wysokość funduszu nagród wiąże bezpośrednio z osiągniętą efektywnością eksportu. Wreszcie — stwarza instrumenty oddziaływania na poddostawców przez zapewnienie im udziału w funduszu nagród i funduszu dewizowym organizacji gospodarczej specjalizującej się w produkcji na eksport.

Przyjęte ustalenia wzmacniają dotychczasowe rozwiązania obliczone na rozwój produkcji eksportowej. Należy oczekiwać, że przyczynią się one do znacznego wzrostu wartości realizowanego eksportu, zarówno przez zwiększenie wolumenu podaży towarów przeznaczonych dla handlu zagranicznego, jak i szersze wykorzystanie jakościowych czynników wzrostu.

Nowy system poważnie rozszerza kompetencje kierownictw jednostek gospodarczych objętych uchwałą, a jednocześnie zwiększa ich odpowiedzialność za prawidłową realizację podejmowanych decyzji.

Sesja parlamentu irańskiego

W środę odbyło się w Teheranie inauguracyjne posiedzenie nowo wybranego parlamentu irańskiego. Po odczytaniu wersetów z Koranu, odczytano orędzie ajatollaha Chomeiniego. W posiedzeniu uczestniczyli prezydent Abolhasan Bani Sadr, ministrowie oraz członkowie Rady Rewolucyjnej. Na ławach poselskich znalazło się 230 deputowanych. Jak już podawaliśmy, w niektórych okręgach, m. in. w Kurdystanie, wybory nie odbyły się z uwagi na napiętą sytuację. Parlament irański ma liczyć 270 deputowanych.

Nowe zasady sprzedaży cukru

Z dniem 28 bm. wchodzi w życie uchwała Rady Ministrów w sprawie zasad sprzedaży cukru dla ludności.

Wszystkie osoby, które otrzymywały dotychczas bilety towarowe na cukier, mogą otrzymywać w zamian za nie ekwiwalent pieniężny w wysokości 15.50 zł za 1 kg cukru. Jednostki gospodarki uspołecznionej podejmują decyzje o zastąpieniu biletów towarowych ekwiwalentem na wniosek rady zakładowej. Decyzje o wypłacie ekwiwalentu studentom lub o przeznaczeniu tych kwot na poprawę wyżywienia w stołówkach studenckich, czy na inne cele socjalno-bytowe podejmuje rektor szkoły wyższej na wniosek rady uczelnianej SZSP. Osoby objęte systemem pomocy społecznej będą otrzymywać ekwiwalent w terenowych organach administracji państwowej. Ekwiwalent będzie wypłacany od 1 czerwca br.

ZUS i inne organy wypłacające emerytury i renty wprowadzą zasadę ekwiwalentu pieniężnego sukcesywnie do 31 grudnia br. Termin do którego wydawane będą bilety towarowe na cukier dla rolników indywidualnych i członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych oraz ich rodzin i innych osób pozostających na ich utrzymaniu określi odrębnie minister handlu wewnętrznego i usług.

Ekwiwalent pieniężny za bilety towarowe na cukier wypłacany będzie również osobom podejmującym pracę po raz pierwszy lub ją zmieniającym, z wyjątkiem osób porzucających pracę.

Jednocześnie z dniem 1 czerwca br. ujednolicona zostanie cena cukru i wynosić będzie 26 złotych za kg. Cena cukru, nadal sprzedawanego na bilety towarowe nie ulega zmianie. Nie ulegną zmianie ceny wyrobów wytwarzanych przy użyciu cukru.

Brutalna napaść na dyplomatę CSRS

Jak poinformował 28 bm. dziennik „Rude Pravo" drugi sekretarz ambasady CSRS w Londynie, Jaromir Kalocz, stał się (w nocy z 20 na 21 maja br.) ofiarą brutalnej prowokacji ze strony policji londyńskiej. Okoliczności tego wydarzenia i sposób zachowania się policjantów były tak bezprecedensowe i niedopuszczalne, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych CSRS złożyło ostry protest na ręce ambasadora Wielkiej Brytanii w Pradze.

Wydarzenie to stanowi brutalne naruszenie powszechnie uznawanych zasad prawa międzynarodowego — podkreśla dziennik.

Przyczyny pożaru komina w „Chemitex-Wistom"

Komisje, badające przyczyny i skutki pożaru komina wentylacyjnego, jaki 20 bm. wybuchł w Zakładach Włókien Chemicznych „Chemitex — Wistom" w Tomaszowie Mazowieckim (woj. piotrkowskie), potwierdziły przypuszczenia co do źródła ognia. Było nim nieprawidłowe użycie aparatów spawalniczych podczas prac remontowych. W sprawie tej trwa jeszcze dochodzenie.

Natomiast straty materialne są mniejsze niż pierwotnie przypuszczano i wynoszą ok. 6 mln złotych. Spaliła się znaczna część wykładziny chemoodpornej. Eksperci ze światowym znawcą przedmiotu prof. Romanem Ciesielskim z Politechniki Krakowskiej stwierdzili, że konstrukcja komina nic nie straciła na wytrzymałości. Zostanie on uruchomiony w połowie czerwca. A do tej pory jego funkcje sprawować będą emitory zastępcze utrzymujące poprawne warunki pracy.

Pentagon modyfikuje plany

Ministerstwo Obrony USA poinformowało, iż zamierza rozmieścić projektowany system rakiet balistycznych „MX" na większym obszarze, niż wcześniej projektowano. Jak wiadomo, na system „MX" ma się złożyć sieć transzei, w których na gigantycznych platformach amerykańscy strategzy zamierzają umieścić 200 rakiet, uzbrojonych w głowice nuklearne. Rakiety te, zmieniając swoje położenie, mają być wyjątkowo trudne do zniszczenia w razie ewentualnego ataku.

Według pierwotnej wersji, system „MX" miał być zlokalizowany na obszarze stanów Newada i Utah. Obecnie, jak poinformował rzecznik Pentagonu, ta gigantyczna i niezwykle kosztowna inwestycja strategiczna ma rozciągać się również na obszarze Teksasu i Nowego Meksyku

Kronika wypadków

▲ Godz. 7.25. W Brużycy Wielkiej, gm. Aleksandrów, skręcający w lewo rowerzysta Eugeniusz M. uderzony został przez samochód „Żuk", ponosząc śmierć.

▲ Godz. 11.55. W Pabianicach na ul. Żukowa 13 kierowca „Syreny" LDH 4976 Henryk K. potrącił na przejściu dla pieszych Barbarę Z. lat 32. Kobieta doznała lekkich obrażeń i opatrzona została w SPR.

▲ Godz. 16.25. Na ul. Wólczańskiej 39 dziewięcioletnia Marzena B. przebiegając jezdnię wpadła pod samochód „Zastava". Dziewczynkę przewieziono do szpitala.

▲ Godz. 19.30. Przy zbiegu ulic Zaolziańska — Gagarina mały „Fiat" potrącił kobietę. Kierowca oraz świadkowie proszeni są do WKRD MO w Łodzi, ul. Wł. Bytomskiej 60, tel. 715-86.

▲ Godz. 20.30. Przy zbiegu ulic Maratońska — Retkińska podczas wyprzedzania na skrzyżowaniu, kierowca „Zaporożca" 1867 IW Roman K. stracił panowanie nad pojazdem, skutkiem czego wóz przekoziołkował. Straty przekraczają 5 tys. zł.

▲ Godz. 14.59. Przy ul. Maratońskiej 25 zapalił się podczas spawania dach na budowanym tam pawilonie handlowym. Spłonęło 250 m kw. a straty szacuje się na 20 tys. zł.

(kl)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

PO MECZU POLSKA — SZKOCJA

1:0 I CO DALEJ...

W towarzyskim meczu międzypaństwowym, polscy piłkarze pokonali zespół Szkocji 1:0 (0:0). Bramkę dla reprezentacji Polski strzelił w 68 min. Boniek.

POLSKA: Mowlik — Dziuba (od 68 min. Ciołek), Janas, Żmuda, Barczak — Lipka, Boniek, Nawałka — Lato, Kmiecik, Pałasz (od 46 min. Terlecki).

SZKOCJA: Rough — Burley (od 80 min. Dawson), Mc Grain, McLeish, Miller — Narey, Strachan, Aitken, Dalglish (od 50 min. Weir) Archibald, Jordan (od 46 min. Brazil).

Czekaliśmy na dobry futbol i w pewnym sensie zawiedliśmy się. Oglądaliśmy w meczu ze Szkocją kilka ciekawych akcji z jednej i z drugiej strony, jak i... wiele nieudanych zagrań. Ale w końcu przyzwyczailiśmy się, iż po zwycięskim kolejnym spotkaniu ze Szkocją nie należy pisać o reprezentacji źle. Bo przecież są to tylko próby, które mają doprowadzić R. Kulesze do „odnalezienia" najwłaściwszego składu narodowej jedenastki. A pod tym kątem nie możemy mieć do selekcjonera żadnych pretensji. W końcu zaprzestał swych prób z Sybisem, w końcu przez 90 minut oglądaliśmy na boisku Kmiecika. Nie wiem, co kierowało trenerem, że wstawił do składu Barczaka. Czyżby to był zwykły ukłon pod adresem poznańskiej publiczności? Być może i tak. Oglądaliśmy wreszcie w bramce „poznaniaka" Mowlika, który np. nie potrafi obronić żadnego strzału, idącego w górny róg bramki. Drżeliśmy przez cały czas, żeby Szkotom nie wyszedł taki strzał. Nie doczekaliśmy się, wygraliśmy spotkanie i wszystko powinno być dobrze.

Tak dobrze jednak nie było. Można mieć zastrzeżenia, co do środkowej linii naszej drużyny. Boniek jest nie kwestionowanym liderem. Nie ma jednak żadnego wsparcia ze strony Lipki i Nawałki. Specjalne zadania dla piłkarzy krakowskiej Wisły, nie wypaliły znów na boisku. Czyżby nasz selekcjoner był ciągle na stadionie w Chorzowie, kiedy pokonaliśmy Holandię? Od tego meczu ani Lipka, ani Nawałka, nie poczynili żadnych postępów. Stawianie tylko na nazwiska w reprezentacji, to naprawdę za mało...

Wygraliśmy, więc nie ma co wytykać następnych błędów. Ale w tym momencie godziłoby się zapytać, dlaczego tak późno na boisko wszedł Ciołek, dlaczego trzymano się kurczowo takiego ustawienia linii defensywnych?

Teraz reprezentantów czekają mecze ligowe. Jeszcze tylko trzy kolejki. Potem zostanie ustalona kadra, która uda się na tournee po Ameryce Południowej. Wielu piłkarzy zgłasza swoje kandydatury. Ale, czy każdy z nich zasługuje na to?

(a. szym.)

Na szosie i torze

Ekipa kolarzy szosowych łódzkiego Społem wywalczyła drugie miejsce w klasyfikacji zespołowej w ogólnopolskim wyścigu po ziemi włocławskiej. Najlepsza drużyna okazał się wrocławski Dolmel, a w klasyfikacji indywidualnej triumfował R. Szurkowski przed T. Mytnikiem i J. Pożakiem. M. Dynaryjski ze Społem wywalczył ósmą lokatę, a jego klubowy kolega J. Bogdański był 10.

* * *

Kolejny sukces odnieśli na radomskim torze młodzi kolarze łódzkiego Włókniarza, zwyciężając w I serii zawodów o puchar PKOl, zespołowo przed Żyrardowianka i Włókniarzem Kalisz. Społem zajęło piąte miejsce.

Natomiast klasyfikacje juniorów młodszych wygrała Żyrardowianka przed włókniarskimi klubami z Kalisza i Łodzi. Z łodzian na wyróżnienie zasłużyli R. Wesołowski (zwyciężył w sprincie i na dystansie 1 km) oraz J. Bukszyński (najlepszy w sprincie i drugi na 1 km w kategorii juniorów młodszych).

Komunikat Totka

EXPRESS LOTEK

3 — 11 — 17 — 35 — 40

MAŁY LOTEK

I losowanie:

11 — 12 — 25 — 28 — 31

II losowanie:

7 — 9 — 20 — 26 — 30

Końcówka banderoli — 8256

DUŻY LOTEK

Losowanie I: 1 rozw. z 6 traf. — wygrana 790.004 zł, 2 rozw. z 5 traf. prem. — wygrane po 395.002 zł, 80 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 13.000 zł, 5.102 rozw. z 4 traf. — wygrane po 258 zł, 94.730 rozw. z 3 traf. — wygrane po 13 zł.

Losowanie II: 26 rozw. z 5 traf — wygrane po około 72.000 zł 2.126 rozw. z 4 traf. — wygrane po 1.327 zł, 48.407 rozw. z 3 traf. — wygrane po 97 zł.

W skrócie

▲ Polak M. Chlebosz zdobył brązowy medal w wadze 67,5 kg na odbywających się w Montrealu mistrzostwach świata juniorów w podnoszeniu ciężarów.

▲ Podczas lekkoatletycznego mityngu w Grudziądzu, Urszula Kielanówna pobiła rekord Polski w skoku wzwyż rezultatem 195 cm.

▲ W finale piłkarskiego Pucharu Belgii spotkają się zespoły Waterschei i Beveren. Jako ostatni do finału zakwalifikował się Beveren, zwyciężając w drugim meczu, rozegranym w Liege miejscowy zespół Standard 1:0. Pierwszy mecz tych zespołów zakończył się wynikiem 0:0.

▲ Tytuł piłkarskiego mistrza Francji na rok 1980 zdobyła drużyna Nantes. W meczu przedostatniej, 38 kolejki spotkań, pokonali oni Laval 4:1, zwiększając przewagę nad Sochaux i St. Etienne do 3 punktów. W tegorocznej edycji Pucharu UEFA piłkarstwo francuskie reprezentować będą: Sochaux i St. Etienne. Ekstraklasę opuściły: Marseille i Brest.

▲ Jak podało Ministerstwo Turystyki Nepalu, 18 maja 1980 r. czwórka himalaistów: Kurtyka, Wilczyński, MacIntyre (W. Brytania) i Glini (Francja) dokonała wejścia bez aparatów tlenowych na Dhaulagiri (8.167 m). Był to pierwszy przypadek zdobycia szczytu od strony wschodniej.

▲ W bardzo dobrej formie znajduje się radziecki tyczkarz — Konstantin Wołkow. Podczas mityngu lekkoatletycznego w Irkucku pokonał on poprzeczkę na wysokości 5,63 m. Poprosił on następnie o podwyższenie poprzeczki na wysokość 5,74 m, a więc o 2 cm wyżej niż rekord świata, należący do Władysława Kozakiewicza. Próba pobicia rekordu nie udała się. W trzeciej próbie Wołkow stracił poprzeczkę ręką już po przejściu nad nią.

▲ W 7 rundzie odbywającego się w Piotrkowie XVI międzynarodowego turnieju szachowego kobiet, uzyskano następujące wyniki: Mulenko (ZSRR) — Kasprzyk 0,5:0,5, Wiese — Kveta (CSRS) 0,5:0,5, Świecik — Sosnowska 1:0, Rygielska — Verus (Jugosławia) 1:0, Crotto (USA) — Jicman (Rumunia) 1:0, Grosch (Węgry) — Kowalska 1:0.

Po 7 rundach prowadzą: Mulenko i Wiese — po 5 pkt.

Konkurs zręczności

W sobotę na parkingu ZPDz. „Feniks" przy ul. Brzezińskiej 5 odbędzie się ogólnodostępny konkurs zręczności kierowców.

Ponadto przeprowadzone będą próby sprawnościowe, w których wezmą udział kierowcy, startujący w III Rajdzie Małucha.

NA TRASACH W PARKU PONIATOWSKIEGO

Jedną z imprez sportowych urządzonych przez działaczy akademickich Politechniki Łódzkiej z okazji przypadającego w tym roku 35-lecia uczelni były powszechne biegi przełajowe.

Na trasach wyznaczonych w parku Poniatowskiego rywalizowało 398 pań i przeszło 700 panów. Wśród nich pracownicy naukowo-dydaktyczni PŁ, studenci, a także mieszkańcy naszego miasta.

W biegu na dystansie 2 km zwyciężyła Elżbieta Iskierska (Wydz. Chem. PŁ), zdobywając puchar rektora PŁ, przed Jolantą Grad i Ewą Lisowską.

Mężczyźni rywalizowali na 4-kilometrowej trasie. W grupie I triumfował B. Szmitke, zdobywając puchar przewodniczącej ŁRZZ (ZTK „Teofilów") przed J. Terpiałem i G. Kubiakiem, a w grupie II — M. Kaczmarek (Wydz. Hist. UŁ), przed S. Jabłońskim (AM) i T. Susem (Wydz. Mech. PŁ) Nagrody zespołowe przypadły ZTK „Teofilów" oraz „Uniprotowi" i „Olimpii". Ponadto organizatorzy biegów ufundowali upominki w postaci sprzętu sportowo-rekreacyjnego i miejsc na letnich studenckich obozach wędrownych organizowanych w kraju i zagranicą.

Imprezę uświetnił Bal Sportowców Politechniki Łódzkiej, na którym ogłoszono wyniki plebiscytu na 10 najlepszych zawodniczek i zawodników KU AZS PŁ. Oto dziesiątka wyróżnionych: Ewa Suty (tenis), Katarzyna Garlińska (pływanie), Jolanta Warda (tenis stołowy) Wł. Szewczyk (dżudo), Zb. Polewany (piłka ręczna), D. Kluszczyński (pływanie), A. Śniedź (koszykówka), Anna Rzeźniczak (siatkówka), A. Malko (lekkoatletyka) i Teresa Scibisz (pływanie).

(wrób.)

Justynów — górą

Działacze LKS Polonia Andrespol przeprowadzili szkolne mistrzostwa gminy w piłce nożnej. W turnieju triumfowali młodzi futboliści ze Szkoły Podstawowej w Justynowie (gratulujemy dyrektorowi szkoły — R. Gabarze i nauczycielce wf — Wiesławie Fiet), wyprzedzając jedenastki szkolne z Wiśniowej Góry, Bedonia i Andrzejowa

Widzewska „Mini Olimpiada"

Zanim rozpoczną się prawdziwe XXII IO w stolicy ZSRR — Moskwie, o olimpijskie laury rywalizować będą w dniach 30 maja — 1 czerwca w parku 3 Maja młodzi „olimpijczycy" widzewskiej dzielnicy.

W finałach „Mini Olimpiady" Widzewa młodzieży szkół podstawowych (uczniowie klas I—IV) organizowanej przez dzielnicowe władze oświatowe, RSM „Bawełna" i MOS „Łodzianka", odbędą się konkurencje lekkoatletyczne oraz turnieje w piłce nożnej i „dwóch ogniach".

W „Mini Olimpiadzie" wezmą udział zwycięzcy zawodów rejonowych (tzw. „kontynentów"). I tak Europę I reprezentują dziewczęta i chłopcy z SP 114, SP 193, SP 198, SP 199, Europę II — SP 99, Afrykę — SP 170, Amerykę — SP 139. Reprezentacja Azji wyłoniona będzie po rejonowych („kontynentalnych") zawodach z udziałem młodych sportowców z SP 4, SP 32, SP 37.

Uroczyste otwarcie widzewskich igrzysk nastąpi w piątek (30 bm.) o godz. 11. Początek konkurencji sobotnich o godz. 12.15, a niedzielnych o godz. 9.30.

1 czerwca o godz. 10.30 na podium z pięcioma kółkami staną najlepsi zawodnicy, którzy otrzymają medale olimpijskie specjalnie wykonane na widzewskie igrzyska. (w)

KPME dla Nottingham

W Madrycie odbył się finał KPME pomiędzy Nottingham Forest i zachodnioniemieckim zespołem Hamburger SV. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Anglików 1:0 (1:0). Bramkę dla zwycięzców strzelił w 21 min. Robertsson.

Piłkarze Nottingham Forest zdobyli po raz drugi puchar KPME.

Koledze wizytatorowi

WŁODZIMIERZOWI SZYMAŃSKIEMU

wyrazy współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

KOLEŻANKI i KOLEDZY z WYDZIAŁU OŚWIATY, WYCHOWANIA i KULTURY ŁÓDŹ-ŚRÓDMIEŚCIE

Z głębokim żalem zawiadamiam, że w dniu 27 maja 1980 r. zmarła moja ukochana Matka

Ś. † P

AURELIA GAWRYSIŃSKA

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 30 maja br. o godzinie 15.30 na cmentarzu św. Wincentego na Dołach, o czym zawiadamia pogrążona w żałobie

CÓRKA

W dniu 28 maja 1980 r., przeżywszy lat 72 zmarł

Ś. † P.

KAZIMIERZ GALOS

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 maja br. o godz. 15 na cmentarzu św. Franciszka Łódź-Chojny, ul. Rzgowska 158.

ŻONA i RODZINA

W związku ze śmiercią naszej drogiej Koleżanki

SYLWII WIĘCKIEWICZ

wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłej składają

KOLEŻANKI i KOLEDZY z ZPDz. „MARKO"

Koleżance

MGR

MAGDALENIE SEKAŁA

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

KOLEŻANKI i KOLEDZY ze STUDIUM JĘZYKA POLSKIEGO dla CUDZOZIEMCÓW

RODZINA - DOM - WYCHOWANIE

Trudno przesądzić co bardziej wpłynęło na fakt, że problem reformy oświaty, który przydawał niegdyś atrakcyjności dyskusjom prywatnym i publicznym i który stracił ostatnio wiele ze swego żaru — ożył na powrót — w życiu i na łamach gazet. Jedni widzą w tym decydujący wpływ doświadczeń zebranych podczas oglądania reformy w działaniu w klasach najmłodszych, inni zaś upatrują dyskusyjną szansę w zmianach ministerialnych w resorcie oświaty snując przy tym najrozmaitsze prognozy co do dalszych losów powszechnej 10-latki.

Pytania, jaka będzie, co da, jakie wymogi i jakie trudności przyniesie dzieciom, rodzicom i nauczycielom — wróciły opatrzone w nowe uwagi, spostrzeżenia i niepokoje.

Powie ktoś — dlaczego zaraz trudności, czemu akurat niepokoje? Cóż, może dlatego, że w takim temacie, jak reforma systemu edukacji narodowej trudno wymyślić coś takiego, by dogodzić każdemu i wszystkim, a może również i stąd, że ze społecznego punktu widzenia, lepiej na zimne dmuchać, niż „być mądrym po szkodzie", lepiej krytykować zawczasu, niż chwalić przedwcześnie.

REFORMA JAK... MAGNES

Nie ulega wątpliwości, że reforma szkolnictwa w kształcie proponowanym do tej pory miała, zarówno swoich adoratorów, jak i zapalczywych przeciwników. Ale... Powiedzieliśmy już wszakże w sprawach reformy literę „A" i dzieci z klas najmłodszych wraz z rodzicami i nauczycielami doświadczają już plusów i minusów tego posunięcia.

Czego jest więcej, korzyści czy kłopotów?

Zdania, jak zwykle, znów są podzielone, jako że taki już jest normalny tryb reform oświatowych w naszym kraju, z których żadna nie obyła się bez jęków zawodu i protestów.

Kto ma rację tym razem — oponenci czy zwolennicy? Cóż, trudno mi być wyrocznią w sporze, gdzie krzyżują szpady argumentów profesjonaliści najwyższej rangi i gdzie swoje racje mają, zarówno dyrektorzy departamentów, jak i... zasłużeni nauczyciele PRL.

W tej sytuacji czekając na tzw. „decyzje wiążące" **(a w sprawach ostatecznego kształtu systemu szkolnego muszą one zapaść w Ministerstwie Oświaty i Wychowania do końca br.)** trudno nie skłaniać ucha ku opiniom „zwykłego nauczyciela" czy „przeciętnego rodzica". Robiłem to ostatnio tym chętniej i pilniej, że na niedawnym spotkaniu dziennikarzy publicystów oświatowych z ministrem **Krzysztofem Kruszewskim**, szef resortu oświaty powiedział, iż: **„reforma szkolna musi wziąć pod uwagę nastroje społeczne w tym zakresie".**

Jakież więc one są, te nastroje? Myślę, że dla dobra sprawy nie należy chować głowy w piasek i udawać, że euforyczne, z czym zgodził się także minister Kruszewski, ale o jego opiniach — potem. W odczuciu niemal wszystkich — nie tylko tych, którym nowe zasady powszechnej edukacji natychmiast przypadły do gustu, ale także i tych, którzy po prostu dostrzegali konieczność postępu i modernizacji na oświatowym polu — **reforma była i jest konieczna. Wykazał to najdobitniej swego czasu Raport o Stanie Oświaty.** Jednak akceptacja tej potrzeby nie musi — zdaniem wielu rodziców i nauczycieli — oznaczać uznania za najlepszą koncepcji jednolitego kształcenia na poziomie 10-letnim, pochwał dla już wprowadzonych do klas pierwszych programów, nowych podręczników, czy obecnego systemu kształcenia i naboru nauczycieli.

Wraz z wejściem w życie reformy namnożyło się nie tylko doświadczeń, ale i dodatkowych pytań, wątpliwości problemów, a także obaw przed „wylaniem dziecka z kąpielą" — zarówno w wypadku rezygnacji z założeń reformy, jak też niedocenienia tego co możemy stracić z dotychczasowego dorobku istniejących typów szkół, wprowadzając wszelkie zmiany z bardziej urzędowym niż życiowym podejściem.

Pozostawiam fachowcom ataki na zasadność tych obaw i zastrzeżeń społecznych, ale przyznać trzeba **że wiele pytań i wątpliwości wymaga nie ataku za „krytykowanie założeń reformy", ale przekonywających uzasadnień, że są to założenia najsłuszniejsze ze słusznych.** Póki co moi rozmówcy pytali: czy potrzebna jest reforma, jako system 10-letniego kształcenia powszechnego, jeśli wiadomo, że już teraz w obecnym i drożnym systemie, procent absolwentów szkoły podstawowej kształcących się dalej osiąga granice przewidywane przez reformę, potrzeby i zdrowy rozsądek? Czy musi to być koniecznie kształcenie o charakterze ogólnokształcącym i czy należy zmuszać do niego wszystkich skoro wiadomo, **że znaczna część młodzieży chce wcześniej wybrać drogę kształcenia zawodowego i takiegoż życiowego startu?** Czy powszechność tej 10-latki może w ogóle sprawdzić się w praktyce, skoro już teraz dobrze wiemy, że **pewna część młodzieży i tak nie podoła stawianym jej w takiej szkole wymogom** i trzeba będzie „wyprowadzić ją" do specjalnych szkół towarzyszących 10-latce, w których ograniczy się program ogólnokształcący na rzecz przysposobienia zawodowego?

Czy wprowadzając system 10-letniego kształcenia ogólnokształcącego, tworząc nowy system szkół po 10-latce **(ciągle nie bardzo jeszcze wiadomo jaki!)** nie stracimy także zbyt wiele z dorobku dotychczasowych szkół średnich o kilkusetletnich, jak niektóre licea, tradycjach? Czy nie utracimy zbyt pochopnie tego, co w szeroko rozumianym sensie „drogi do zawodu" zbudowało w minionych latach szkolnictwo zawodowe?

Jak wykorzystać te tradycje, zaadaptować na nowym gruncie stare doświadczenia?

Jak zyskać a nie zmarnować?

Są to pytania, które wróciły na forum niejednej prywatnej czy publicznej dyskusji. Bo jednym z niepodważalnych sukcesów reformy, bez której przecież nasza szkoła obejść się nie może, jest to, że traci wreszcie rację bytu stare porzekadło, zaczynające się od słów **„Choćby cię smażyli w smole...".**

Niemało chyba trzeba będzie jednak jeszcze zrobić, by nie tylko w ankietach na temat prestiżu zawodów, ale w pełnym społecznym przekonaniu straciło także swoje dawne racje inne gorzkie porzekadło: **„A żebyś tak cudze dzieci uczył..."**

Nie chodzi tylko o to, że „wszystkie dzieci są dzisiaj nasze", a my sami mamy być „społeczeństwem wychowującym", ale o to, że **dyskusja nad reformą zbliżyła nas wszystkich do spraw szkoły, a wiele z powyższych społecznych zastrzeżeń ma u źródła rzeczywiste „sprawy do załatwienia" jak chociażby ów ciągły brak odpowiedzi na pytanie co po 10-latce, jak równomiernie przygotować jej absolwentów do studiów itp.**

Wieści **o świeżo zreformowanych lecz już przeładowanych programach i nie najlepszych podręcznikach także robią swoje**, a i innych błędów czy niedomagań, które tu i ówdzie nastawiają „koso do reformy" także dałoby się wyliczyć dość sporo.

Resort oświaty ma więc co robić w najbliższym czasie, by nadrobić braki i wyprostować nieporozumienia na temat reformy. Jak powiedział niedawno **minister Kruszewski: „Czas obecny będzie okresem wyrównywania poziomu szkół do najlepszych wzorów, uporządkowania sieci szkolnej, dostosowywania jej do potrzeb i możliwości, doskonalenia programów itp. Szczególnej troski wymagać będzie umacnianie i poprawa warunków istniejących już zbiorczych szkół gminnych.** Myśląc zaś o przyszłym kształcie organizacyjnym naszego systemu szkolnego **nie wolno nam działać pochopnie — powiedział minister Kruszewski. Trzeba zrobić wszystko, by uszanować dotychczasowe wysiłki na polu unowocześniania i ulepszania naszego systemu oświatowego, ale jednocześnie wziąć z dotychczasowego dorobku i tradycji szkolnych wszystko co najlepsze.**

Jak to wpasować w fundamenty reformy — oto pytanie do dyskusji. Resort oświaty zamierza bacznie słuchać — jak zapewnił jego szef — wszystkich głosów, uwag, propozycji i wniosków. **Chodzi bowiem o to** — powiedział min. Kruszewski — **by reforma, jej założenia pełniły w oświacie rolę swoistego magnesu, który spełni swoją przyciągającą rolę tylko wtedy, kiedy nie będzie zbyt oddalony od życia, jego możliwości i potrzeb.**

Zdzisław Szczepaniak

NIEDALEKO JABŁKO OD JABŁONI...

Bariery małżeńskiego sukcesu

Zawodne nasze nadzieje, aby podejrzeć przyszłość przez dziurkę od klucza. Tego nikt uczynić nie zdoła. Interesuje nas jednak analiza doświadczeń społecznych, bo możemy w nich dojrzeć własne. Niekiedy pytamy się sami siebie co zrobić, aby moje życie osobiste było bardziej udane niż Iksińskiego? Nie ma na to prostej odpowiedzi. Pouczająca jest już jednak wiedza o tym, co prowokuje niepowodzenia. Jakie składniki losu wyzwalają sukces lub porażkę?

Pytanie to postawiła w ankiecie na temat małżeństwa socjolog M. Trawińska. Ankieta, przeprowadzona wśród 208 par, stała się podstawą pracy pt.: „Bariery małżeńskiego sukcesu". Byłoby rzeczą podejrzaną, gdyby socjolog pouczał, jak osiągnąć sukces. M. Trawińska tego nie czyni. Zastanawia się nad problemami, które wywołują kryzysy małżeńskie, stanowią najczęściej zarzewie niepokojów i konfliktów.

M. Trawińska zajęła się głównie małżeństwami ludzi młodych i w wieku średnim. 24 proc. uczestników ankiety miało 28—35 lat, 22 proc. 36—40 lat, 21 proc. od 41—46 lat, 1,4 proc. stanowiły małżeństwa ludzi, którzy nie przekroczyli jeszcze 21 roku życia. Niezależnie od tego, w jakim miejscu biografii plasował respondentów ich wiek, autorka badań znaczną część pracy poświęciła startowi małżeńskiemu. Jest to sprawa niezmiernie ważna nie tylko dlatego, że owiewa ją romantyzm miłości, ale także dlatego, że rzutuje często na całe późniejsze życie.

Liczne publikacje na tematy obyczajowe sugerują, że dziś jest całkiem inaczej, niż kiedyś bywało. Kiedyś ludzie pobierali się dla majątków, a dziś z miłości, ongiś ważny był posag, a dziś wszyscy do ołtarza idą zupełnie demokratycznie, nic się nie liczy tylko uczucie, na które nie zdoła już wywrzeć wpływu ojciec-despota. Złagodniały nawet teściowe, które zamiast robić intrygi, piastują wnuki. Spójrzmy więc, jak w świetle badań wypada konfrontacja naszych wyobrażeń z rzeczywistością.

W istocie — dla majątku nikt dziś ślubu nie bierze. Panie, zapytane o cechy mężczyzny niezbędne w stanie małżeńskim, na drugim miejscu (54 proc. wypowiedzi) wymieniły posiadanie mieszkania lub perspektywę jego zdobycia — po umiejętności współżycia z ludźmi (65,2 proc. wypowiedzi), to prawda. Pozycja zawodowa mężczyzny, pewien start do samodzielności też były silnie podkreślane.

Posag w sensie skrzyni lub komody, w której panna młoda gromadzi obrusy, bieliznę pościelową, haftowane serwetki, też już raczej wyszedł z mody. Bardzo jednak liczy się to wszystko, co panna wnosi wraz ze sobą: począwszy od mieszkania (cecha również wymieniana na drugim miejscu — 42 proc. wypowiedzi), poprzez wykształcenie i przynależność społeczną. Dla młodych pojęcie mezaliansu bliskie jest raczej operetce. Inaczej jednak rozumują ich rodzice, szczególnie rodzice pochodzenia inteligenckiego. Dla 50 proc. badanych rodzin robotniczych i tylko 1/3 rodzin inteligenckich pochodzenie społeczne zięcia lub synowej jest nieistotne. Pozostali podkreślają trudności związane z adaptacją w nowym otoczeniu, w przypadku jeśli młodzi pochodzą z różnych środowisk. Znamienne, że nieodpowiednie, według rodziców, pochodzenie synowej znacznie bardziej wpływa na stosunek do niej w przyszłości niż pochodzenie zięcia. Nieodpowiednie i przedwczesne małżeństwo syna (np. z dziewczyną bez zawodu) rodzice uważają za istotną przeszkodę na drodze jego kariery. Słowa: mezalians nie używa się, ale właśnie mówi się o trudnościach w nawiązaniu kontaktu z odmiennym środowiskiem. Panna witana jest w rodzinie z entuzjazmem, gdy może w czymś pomóc synowi. Rodzice córek jakby o tym wiedzą. Znacznie częściej też, aniżeli rodzice synów, udzielają młodemu małżeństwu pomocy materialnej, nie mówiąc już o piastowaniu wnuków.

Jest więc nie tylko swego rodzaju posag, ale i zależność od rodziny. Teoretycznie nikt dziś nie pyta ojca o zgodę na małżeństwo, to jednak, jak synowa lub zięć zostają przyjęci w rodzinie, ma wielki wpływ na ich dalsze losy. Dzisiejsze dzieci są także, wbrew pozorom, wcale nie mniej uzależnione materialnie od swoich rodziców, niż dawniej, tylko skala tych świadczeń uległa zmianie. Nikomu nie daje się majątku. Można jednak załatwić mieszkanie, wyjazd za granicę, lepszą pracę itd. Młodzi ludzie zdają się przytomnie dostrzegać to zjawisko. Tylko 10 proc. respondentów ankiety uważa, że zdobycie samodzielności finansowej uwalnia młode małżeństwo od powinności liczenia się z opinią rodziny. 2/3 respondentów opowiada się za rozciągnięciem wpływu rodziny na całe życie człowieka, ale z pewną poprawką na tolerancję — dodają. A więc grunt — to rodzinka. Faktem jest, że ta rodzinka raczej pomaga, niż szkodzi. Tylko 3,5 proc. respondentów odczuło negatywne skutki rodzicielskich wpływów, które doprowadziły w rezultacie do zerwania kontaktów z rodziną. Pozostali twierdzą, że rodzice wpływają wprawdzie na model rodziny, ale nie przeszkadzają młodym, jeśli chcą oni mieć własny styl życia.

A. J.

— Jego ojciec robił wszystko, żeby do tego małżeństwa nie dopuścić!

Na własną odpowiedzialność

Pewien mój znajomy tata zwykł mawiać: „Dzieci i szklanek nigdy w domu nie jest za dużo". Lekarze w szpitalach położniczych potwierdzają: „Coraz częściej kobiety rodzą drugie i trzecie dziecko". Zresztą wystarczy obserwować mamy w parkach, by móc potwierdzić: model „dwa plus dwa i więcej" stał się popularny. Tylko doświadczeni własną sytuacją rodzinną wyjaśniają zaraz: dzieje się tak niemal na przekór możliwościom i warunkom. Chociaż z pozoru wszystko wygląda znakomicie. Żłobki i przedszkola oferują swoje usługi, urlopy bezpłatne pozwalają matce zająć się maleństwami, na półkach puszki z gotowym jedzonkiem... Jest dobrze, to znaczy, że nie jest tragicznie — mawiał pewien satyryk.

Sprawa rodziny, poprawa jej sytuacji, pozostaje w centrum uwagi bezpośrednio zainteresowanych i wszystkich mogących jej pomóc. Wytyczne na VIII Zjazd PZPR i Uchwała potwierdziły rangę spraw rodziny, miejsce, jakie poświęca się jej w polityce państwa. Dmuchanie w ognisko domowe bowiem, to obowiązek nie tylko ludzi związanych nazwiskiem, ale także tego, co najogólniej nazwać by można czynnikami zewnętrznymi.

Maria i Marek są od dwóch miesięcy małżeństwem. Jesienią dostaną mieszkanie — Ale czy ja mam prawo myśleć o więcej niż jednym dziecku? — mówi Marek. — Jako rodzinie rozwojowej przysługuje nam M-3, a więc normatyw uwzględniający model 2 + 1...

Jedno dziecko cementuje rodzinę. Jest niezbędne, aby w ogóle istniała jako organizm mający spełniać określone funkcje i zadania. Ale dwoje i więcej dzieci, to już próba sił dla matki i ojca, próba własnych umiejętności organizacyjnych.

Ciężar

Odpowiedzialność biorą na siebie przede wszystkim kobiety. **Dziesiątki statystyk potwierdziły, że szczególnie w Łodzi są one wyjątkowo samodzielne, uparte i zmęczone, choć — znów jeśli ufać statystykom — są w stanie przy 1—2 dzieciach wygospodarować dla siebie 1,5—2 godzin dziennie.** Przy trójce dopiero brak czasu staje się dotkliwym problemem. Ale bez względu na liczbę potomstwa są tymi, które mają dom na głowie. Zatem czemu decydują się na więcej dzieci? Przypadek, jak stwierdzają ginekolodzy, jest często przyczyną, ale jeszcze częściej to świadoma decyzja. Chcą mieć dzieci, w nie inwestować duchowo i materialnie.

Ambicje

One nie zawsze osiągają właściwe proporcje. Wielodzietna rodzina wymaga bowiem kompromisu między prywatnymi zamierzeniami, a tym, do czego zobowiązuje dom. Sądzę, że nie sposób pogodzić jednego z drugim bez ustępstw wobec „kawalerskich" wyobrażeń o rodzinie. Rozgrzeszanie zaniedbań piramidą obowiązków zawodowych i społecznych jest świetna kołysanką dla własnego sumienia. Do szczególnie wielu poświęceń i ustępstw stworzone, a raczej zmuszone, są kobiety. Ambicje dobrego wychowania dzieci czas na zapewnienie im opieki są nie mniej chwalebne jak zawodowy sukces. Tylko nie zawsze chcemy to właściwie ocenić.

Udogodnienia

Bezpłatne urlopy są poważną pomocą. W każdym niemal budżecie odczuwa się jednak brak pensji. A ponadto często panowie myślą traktują urlop żony, uznając go za alibi dla siebie: „Ty jesteś zmęczona? Przecież nic nie robisz tylko siedzisz w domu i dziećmi się zajmujesz". Kobiety chwytają się więc często pracy na pół etatu, przyjmują rozmaite zadania zlecone, wiele z nich decyduje się zająć jeszcze cudzym dzieckiem: „Skoro i tak siedzę ze swoimi, to 2 tys. zł warto mieć". Miniżłobki i przedszkola są już dawno zaakceptowanym wynalazkiem. Ale przepisy jakimi jest obwarowana ta „instytucja" — od specjalnych mebli poczynając, na ciągłych badaniach rodziny zakładającej żłobek kończąc — odłożyły sprawę ad acta. Zatem miniżłobki z ogłoszenia na słupie stały się formą popularną, choć zastępczą.

Temat do dyskusji

Instytucjonalne formy opieki są niezbędną koniecznością, nad którą rodzice często przedkładają przypadkową nianię. Chociaż... — Żłobek daje większe poczucie bezpieczeństwa niż gosposia — mówi Ewa Górska-Marciniak, doktor prawa. — Mój 6-letni syn wychował się w nim. Ola (8 miesięcy) od września też będzie w żłobku. Pewnie, że domowej opieki nic nie zastąpi ale jeśli może być tylko taka którą trzeba opłacić ciągłymi wyrzutami sumienia wiecznym pośpiechem byle zdążyć na minutę, nie obrazić babci lub cioci, która się poświęca, albo płatnej opiekunki, która wciąż powtarza jak to gdzie indziej było dobrze, wolę żłobek. Można sobie wybrać taki, który najbardziej odpowiada matce. W śródmieściu jest bank żłobkowej informacji i zawsze mają coś do zaproponowania.

Należałoby jeszcze wspomnieć o przedszkolach, o ciągłym braku miejsc, ale ten temat czytelnicy znają już dobrze. Pozostaje jeszcze sprawa

Gdzie się bawić?

Popołudnie w domu to problem. Zająć się obowiązkami w mieszkaniu czy iść z dziećmi na spacer? Trudno nie westchnąć do dawnych podwórek, gdzie dziecinna zabawa się bezpiecznie a matka wychylając się z okna zawsze wiedziała co robią jej maleństwa. W naszych osiedlach znajduje się coś na kształt placów zabaw, ale tylko nieliczne są dobrze wyposażone, mają piaskownicę z czystym piaskiem i zostały zlokalizowane z dala od ruchliwej ulicy. Przykłady fatalnych rozwiązań można by mnożyć. Jeśli się chce mieć pewność, że dziecko bawi się bezpiecznie należałoby pełnić przy nim wartę. A jak to zrobić gdy trzeba prać, prasować, przecierać?

Prosto z półki

Kiedy matka w USA jest od dwóch godzin z dziećmi na spacerze — informowano niedawno w komentarzu radiowym — matka-Polka trwa w kuchni. Prachłonne soczki można by zastąpić „Bobo-frutami"... gdyby były. Kleiki które zdążyły się już przyjąć też coraz częściej tylko bywają. Próżno by szukać kaszek do szybkiego gotowania. Mrożonki w dużych opakowaniach są, choć o małe porcje matki dopominają się od wielu lat. Nie brakuje puszek z gotowym jedzonkiem dla maluchów. Ale tylko ostateczność skłania matki do kupowania tej nieapetycznej mazi o nijakim smaku. To wszystko zmusza matki do wielu dodatkowych czynności. W tym kontekście niewiele czasu pozostaje na kontakt z dzieckiem, rozmowy, spacery.

Dzieci ma się wyłącznie na własną odpowiedzialność — powiedziała jedna z matek. Tylko w jednym na 1000 przypadków mężczyzna jest prawdziwym partnerem dzielącym z żoną rodzinne zadania. Za to łatwo oburza się, gdy kobiecie matce nie starcza ochoty na dawny uśmiech dla niego. I tu często zaczyna się kolejny problem już małżeński, ale mający nieraz brzemienne w skutkach konsekwencje dla rodziny. Kółko się zamyka. Chcemy mieć prawdziwy dom, spełniać te funkcje, które rodzina spełniać powinna. Pragniemy dać z siebie wszystko, ale czy dzieci ma się tylko na własną odpowiedzialność?

RENATA SAS

OD CZYTELNIKÓW DO CZYTELNIKÓW

JEDNO ŚWIADCZENIE

W. B.: Urodziłam dziecko w 6 miesiącu ciąży, które po kilku dniach zmarło. Akt urodzenia nie został mi jednak wydany, gdyż dziecko uznano za niezdolne do życia. Chciałabym dowiedzieć się, jaki przysługuje mi urlop macierzyński i czy mimo wszystko należy mi się jakiś zasiłek z zakładu pracy?

RED.: W razie urodzenia dziecka martwego, lub jego zgonu w okresie pierwszych 6 tygodni życia matce przysługuje urlop macierzyński w wymiarze 8 tygodni. Jednocześnie na podstawie druku MzK-10a zatrudniający pracownicę zakład powinien wypłacić jej zasiłek porodowy w wysokości 500 zł.

Odmiennie wygląda natomiast sytuacja przy wypłacaniu niedawno wprowadzonego jednorazowego zasiłku z tytułu urodzenia dziecka. Prawo do tego świadczenia (w wysokości 2 tys. zł) jest związane bowiem z przedstawieniem skróconego odpisu aktu urodzenia dziecka. (h)

PRACA W NIEDZIELE

J. K.: Pracuję w służbie dozorowania. Co trzecią niedzielę mam wolną. W pozostałe niedziele oraz święta pracuję. Jak powinno liczyć się w te dni godziny pracy, czy od 1 do 18-tej?

RED.: Zgodnie z art. 138 par. 2 kodeksu pracy — za pracę w niedzielę lub święta uważa się pracę wykonywaną pomiędzy godziną 6 w tym dniu — a godziną 6 następnego dnia. (g)

NIE PODLEGAJĄ ROZPATRZENIU

ST. B.: Pracuje w zakładzie 6 lat i do tego czasu jeszcze nie otrzymałem podwyżki. Próbowałem na ten temat rozmawiać z

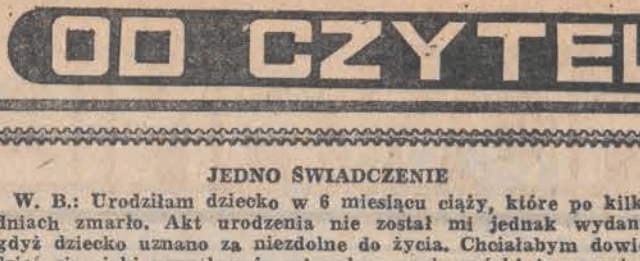

dyrektorem, ale to nie była ciekawa dla mnie rozmowa. Wyszedłem z gabinetu rozczarowany i zawiedziony. Czy mogę tę swoją sprawę przedstawić do rozpatrzenia zakładowej komisji rozjemczej?

RED.: Nie może Pan, bo tego rodzaju sprawy komisjom rozjemczym nie podlegają. Art. 250 kp dokładnie wymienia jakich spraw komisje rozjemcze rozpatrywać nie mogą, a więc: rozwiązania, lub wygaśnięcia umowy o pracę, rozwiązania stosunku pracy, sprostowania opinii o pracy, odszkodowania w związku z niewydaniem w terminie, lub wydaniem niewłaściwego świadectwa pracy, albo opinii, ustanawiania nowych warunków pracy i płacy, stosowania norm pracy, mieszkań funkcyjnych i pomieszczeń w hotelach robotniczych. (g)

TRZYLETNI STAŻ

M. J.: Przed powołaniem do wojska pracowałem kilka miesięcy i po zakończeniu służby wróciłem do swego zakładu, gdzie nadal pracuję. Czy w opisanej sytuacji mogę liczyć na pomoc finansową ze strony zakładu w przypadku zawarcia małżeństwa i zaciągnięcia pożyczki na zagospodarowanie? Zaznaczam, że dochód na jedną osobę w mojej rodzinie będzie kształtował się w granicach 2 tys. zł, gdyż przyszła żona jeszcze uczy się.

RED.: Pomoc finansową z zakładu może uzyskać ten z młodych małżonków, który legitymuje się 3-letnim nienagannym stażem pracy w zakładzie uspołecznionym. W Pana przypadku do wymaganego stażu pracy będzie wliczał się również i okres służby wojskowej. Toteż już po upływie 12 miesięcy łącznej pracy (przed służbą i po odbyciu jej) moż Pan ubiegać się o tę pomoc. (h)

NIE SKANALIZOWANA ULICA

LOKATORZY: Na naszej posesji, przy ul. Wróblewskiego 54 panuje nieopisany bałagan. Nie możemy suchą nogą przejść przez podwórko. Stoi woda i błoto. Samochody nas opryskują. Nie wiadomo gdzie chodnik, a gdzie jezdnia. Mamy lokatora, który trzyma brudy na korytarzu, ale nie ma na niego żadnej siły.

RED:; Ulica Wróblewskiego — od al. Politechniki aż po Nowe Sady nie jest skanalizowana, stąd też bałagan w postaci kałuż i błota podczas opadów śniegu, czy deszczu. Ale właśnie dlatego, że są aż takie z tego powodu trudności, posesja powinna być starannie sprzątana. Za zaniedbywanie swoich obowiązków zwolniony został dotychczasowy dozorca, a nowo przyjęty na pewno zaprowadzi tu jakiś ład i porządek.

Dostało się też administratorowi, gdyż powinien on częściej zaglądać na poszczególne posesje i kontrolować je. Zobowiązano go, aby doprowadził jak najszybciej do zlikwidowania nieporządku na korytarzu, bo niektórzy lokatorzy rzeczywiście zamienili go w rupieciarnię. (g)

DLA PÓŁETATOWCA ZASIŁEK RODZINNY NIE PRZYSŁUGUJE

M. S.: Od 4 miesięcy pracuję na pół etatu w spółdzielni produkującej zabawki. Żona jest pracownikiem „Chemobudowy". Obecnie przebywa na bezpłatnym urlopie macierzyńskim. Od nikogo nie możemy się dowiedzieć, czy przysługuje mnie lub żonie dodatek rodzinny?

RED.: Do zasiłków rodzinnych uprawnieni są pracownicy, podlegający ubezpieczeniu na wypadek choroby i macierzyństwa, zatrudnieni w pełnym wymiarze czasu pracy. Ten warunek nie jest wymagany, gdy pracownica, zatrudniona w połowie wymiaru czasu, nie jest (jak również i jej mąż) podatnikiem podatku gruntowego, lub gdy pracę na pół etatu podejmuje inwalida, zaliczony do jednej z trzech grup inwalidzkich. W każdym innym przypadku półetatowcy nie mają prawa do zasiłku rodzinnego. (Dz. U. nr 21 z 1974 r. poz. 127).

Ale u Państwa zachodzi inna okoliczność. Małżonka przebywa przecież na bezpłatnym urlopie dla matek pracujących, opiekujących się małymi dziećmi (Dz. U. nr 43 z 1975 r. poz. 219). Zachowuje więc prawo do zasiłku rodzinnego na dzieci z tytułu tego urlopu. Wypłaty zasiłku w czasie urlopu bezpłatnego dokonuje zakład, który tego urlopu udzielił. Dlatego żona zwrócić się powinna do swojego zakładu, gdyż to on jest zobowiązany do wypłacania jej zasiłku rodzinnego. Aż wierzyć się nie chce, że żaden z pracodawców nie chciał, albo nie umiał, udzielić Państwu tak podstawowej przecież informacji. (g)

SPADKOWY WKŁAD

Mieszkanie spółdzielcze może należeć tylko do jednej osoby. Do tej, która jest członkiem. Gdy zaś spółdzielczy lokal obejmuje małżeństwo, mimo wspólności ustawowej interesy małżonków wobec spółdzielni może reprezentować tylko ten, który jest członkiem. A że z kolei spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu jest niezbywalne i nie podlega dziedziczeniu w razie śmierci małżonka będącego członkiem, drugi musi podjąć starania o uzyskanie członkostwa i przydział zajmowanego wspólnie mieszkania.

Oczywiście członkostwa i przydział gwarantują mu wtedy odpowiednie przepisy a konkretnie art. 145 ust. spółdzielczej. Jednak wbrew pozorom dla ludzi nieobeznanych z czynnościami prawnymi i specyfiką mieszkań spółdzielczych przejęcie członkostwa nie stanowi bynajmniej sprawy prostej. A to dlatego, że z prawem do spółdzielczego mieszkania łączy się i wkład. W przypadku małżonków jest on objęty wspólnotą ustawową i w połowie należy do każdego z nich. Toteż w razie śmierci członka druga połowa zaczyna stanowić spadek i wtedy zaczynają się korowody.

PISZE PANI Z. W.: — „Byliśmy bezdzietnym małżeństwem. Z racji inwalidztwa męża i jego niewielkich zarobków nie dorobiliśmy się niczego prócz wygodnego mieszkania. Ale teraz po śmierci męża, gdy jedynym źródłem utrzymania jest dla mnie niewysoka renta, wynikła sprawa uzupełnienia wkładu, bo część drugiej połowy wkładu sąd przyznał rodzinie męża. W dodatku po niewczasie dowiedziałam się, że nie doszłoby do tego, gdyby mąż sporządził na moją korzyść testament. Ale o takich rzeczach nikt przy przydziale nie mówi z członkami. Skąd więc mieliśmy wiedzieć, że w przypadku śmierci jednego z nas ktoś inny może rościć sobie prawo do pieniędzy, za które je nabyliśmy.

Inny list wskazujący, że nawet i wtedy gdy wszyscy ustawowi spadkobiercy zrzekają się należnego im, spadkowego wkładu, sprawa nie jest prosta.

„Po śmierci ojca poinformowano matkę w spółdzielni, że aby przepisać na siebie mieszkanie powinna uzyskać postanowienie sądowo-spadkowe. Wystąpiliśmy więc do sądu i tam my — dorosłe i posiadające już własne domy dzieci — zgodnie oświadczyliśmy, że chcemy zrzec się spadku. Ale na rozprawie sędzia powiedział nam, że to pociągnie za sobą dalsze sprawy, gdyż wówczas prawo do spadku uzyskają nasze dzieci, czyli wnukowie zmarłego. Za radą sędziego przyjęliśmy więc spadek, by następnie zrzec się go w spółdzielni na rzecz matki. Miało to nastąpić w formie oświadczenia złożonego w zarządzie spółdzielni. Niestety, kiedy udaliśmy się tam, polecono przeprowadzić nam zrzeczenie się spadku notarialnie. Jednakże w Biurze Notarialnym nie mogliśmy tego przeprowadzić bez uprzedniego załatwienia sprawy w wydziale finansowym. Wszyscy jesteśmy ludźmi pracującymi i dalsze zwalnianie się z pracy przez nas jest na dłuższą metę niemożliwe.

Dlatego prosimy o poinformowanie nas o przepisach dotyczących spadkowych wkładów i prawidłowym sposobie załatwiania sprawy przejmowania członkostwa. Bo wierzyć nam się nie chce, aby zrzeczenie się przez dzieci na rzecz matki spadku wynoszącego raptem 9 tys. zł, wliczając w to i 25-procentowy udział matki, jako spadkobierczyni po mężu, wymagało aż tylu zabiegów".

Ten ostatni list przekazaliśmy Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która po obszernym wyjaśnieniu zasad ustawania i uzyskiwania członkostwa oraz przepisach dotyczących spadków darowizn i ich opodatkowania (ustawa zam. w Dz. U. 45/70) stwierdza, że „ze stanu opisanego przez naszą Czytelniczkę wynika, iż w skład spadku wchodziła tylko kwota 9 tys. zł. W tym stanie rzeczy prawdopodobnie nie zachodziła potrzeba sporządzenia oferty darowizny wkładu w formie aktu notarialnego oraz uiszczenia podatku od spadku lub darowizny. Toteż dokładnych informacji w tej sprawie udzielimy po określeniu w jakiej spółdzielni była ona załatwiana i jaki jest stan faktyczny. A na marginesie wyjaśniamy, że wszelkich informacji dotyczących powyższych zagadnień udziela Zespół Radców Prawnych WSM we wszystkie czwartki w godz. 8—12".

Po przekazaniu naszej Czytelniczce powyższych wyjaśnień spodziewamy się, że skończą się wreszcie perypetie jej rodzeństwa z kłopotliwym spadkiem. Ale mimo to wyjaśnienie WSM pozostawia wyraźny niedosyt.

Nie zawiera ono bowiem niczego, co wskazywałoby, że w przyszłości łódzcy spółdzielcy będą lepiej i wcześniej informowani o tym jak poruszać się w rejonach dotąd im obcych, a w dodatku zupełnie niezrozumiałych. (h)

Instytucje wyjaśniają

Apel o współpracę

W notatce „Za winy nie popełnione" wskazywaliśmy na niepokojące zjawisko. Na narastanie ilości złych połączeń. W rezultacie, aby dodzwonić się do pożądanej osoby czy instytucji posiadacz telefonu musi przeprowadzić wiele pomyłkowych rozmów, co oczywiście poważnie obciąża jego konto. Bo licznik nie wybiera tylko notuje.

Wojewódzki Urząd Telekomunikacji zjawisko pomyłek tłumaczy nadmiernym przeciążeniem starych central oraz budową i rozbudową nowych, co może powodować zakłócenia połączeń w niektórych relacjach połączeniowych. Ale ponieważ Urzędowi trudno z urzędu wyłapać wszystkie nieprawidłowości, dyrekcja apeluje do abonentów z jednej strony o zrozumienie, a z drugiej o współpracę, która powinna przejawiać się w natychmiastowym informowaniu o swych kłopotach pracowników dyżurujących pod numerem 326-60 (w przypadku „2" i „3") i 726-60 w przypadku („7"). Szybkie uchwycenie pomyłek przyspieszy bowiem likwidację uszkodzeń utrudniających abonentom korzystanie z telefonów. (h)

Interwencja pomogła

W notatce pt. „W cieniu wieżowców" pisaliśmy o telewizyjnych problemach mieszkańców bloku 306 przy ul. Marchlewskiego 27, którzy od czasu wzniesienia owych wieżowców zostali pozbawieni możliwości normalnego oglądania obu programów. W odpowiedzi dyrekcja RSM „Polesie" poinformowała nas, iż dla polepszenia odbioru programu TV w tym bloku podjęła decyzję przeniesienia anteny na inny budynek. Prace związane z przeniesieniem zostaną zaś wykonane do 30 czerwca br.

Tyle mówi pismo dyrekcji. Szkoda jednak, że nie znalazło się w nim miejsce na wyjaśnienie dlaczego do tej pory nikt nie zainteresował się występującymi zakłóceniami w odbiorze TV, choć sprawa ta od dawna była znana terenowej administracji. (h)

POCZTA czytelników DP

MOŻE WYGODNIE, ALE SZKODLIWIE

W ramach akcji „Zielone świadectwo urodzenia", w kwietniu br. zostały na placu przed domem posadzone drzewka. Dzieci otrzymały dyplomy i słodycze. Przyrzekły, że będą dbać o własne drzewka. I podlewają je.

Kłopot w tym, że na co dzień kierowcy parkują na tym placu ciężkie samochody i różne dźwigi. Połamane zostały gałęzie, a wiele drzew jest zniszczonych.

W naszym domu, pomieszczenia w 3 klatkach zamieniono na hotel „ENERGO". Kierowcom nie chce się parkować swoich pojazdów na terenie bazy, tylko przed swoim hotelem. Bo tak im wygodniej. A my mamy przez to zniszczoną zieleń. (g)

Mieszkańcy budynku przy ul. Mielczarskiego 21 klatka IV

SZARE I NIECZYTELNE

Nasz Czytelnik, p. M. C. nabył z dużym trudem książkę Bułhakowa „Mistrz i Małgorzata". A jednak nie czuje się szczęściarzem ani wybrańcem losu. Bo — pisze — to arcydzieło literatury zostało wydane skandalicznie, na papierze niemalże pakowym, miejscami podartym, w części o odcieniu brązowym, a w części szarym, na którym druk jest słabo widoczny. Równie fatalna jest oprawa. W rezultacie po pierwszym otwarciu książki, wylatują ze środka pojedyncze kartki. Dodam, że nie jest to jakiś wyjątkowy egzemplarz. Inne mają jeszcze poważniejsze wady, np. nie zadrukowane stronice. W normalnej sytuacji wymieniłbym tę książkę na inną. Ponieważ jednak w księgarniach jest ona nieosiągalna, pozostaje mi tylko ta forma protestu.

Tak skandaliczne wydanie książki jest dla mnie tym bardziej niezrozumiałe, że znam dziesiątki tytułów, zalegających półki księgarskie, tytułów o bez porównania mniejszej wartości literackiej, które mimo to zostały wydrukowane na znacznie lepszym papierze. Dlaczego? (h)

ŁADNY WIDOK!

Na osiedlu „Widok" przed domami i balkonami bloku nr 4 na ul. W. Wasilewskiej, właściciele samochodów urządzili sobie parking. Jest tych samochodów ponad 20. Okien otworzyć nie można, bo zaraz dostaje się do mieszkań zapach spalin. Rozumiemy, że ruch samochodowy wzrasta i właściciele muszą gdzieś swoje samochody pozostawić, ale chyba już czas najwyższy pomyśleć o osiedlowym parkingu. (g)

Mieszkańcy z parteru

Kodeks pracy na co dzień

Urząd Wojewódzki w S. polecił terenowej służbie zdrowia, aby w swoich placówkach zmniejszyła liczbę godziu personelu medycznego, zatrudnionego na półetatach A trzeba powiedzieć, że każdy ZOZ ma taką, niewielką zresztą, grupę pielęgniarek, felczerów, lekarzy, którzy z różnych powodów osobistych, rodzinnych, zawodowych chcą, a często nawet i muszą dorabiać do świadczeń emerytalnych bądź rentowych. Są to przeważnie długoletni i zasłużeni pracownicy, a przy tym dobrzy fachowcy. Wypełniają więc luki kadrowe, wyjątkowo dokuczliwe dla pacjentów z tzw. prowincji.

I oto niektórym z nich trzeba było wypowiedzieć umowę o pracę. Nie było to łatwe. Również i dla dyrekcji ZOZ w mieście W. Zatrudniała ona na półetatach 10 pielęgniarek. Cztery z nich nadal pozostawiono w pracy. Zdaniem dyrekcji ZOZ były niezbędne. Z dokumentów przedstawionych Sądowi Pracy wynikało, że dwie z nich, już emerytki, miały zupełnie dobrą sytuację materialną. Ale oczywiście takie kryteria nie były w ogóle przez ZOZ brane pod uwagę. Sześć pielęgniarek otrzymało wypowiedzenie. Dwie z nich terenowa komisja odwoławcza przywróciła do pracy. ZOZ natychmiast odwołał się do Sądu Pracy. W pismach procesowych powołał się na wytyczne Urzędu Wojewódzkiego, który zobowiązał służbę zdrowia do określonych oszczędności płacowych. Sąd zapoznał się z powyższymi zaleceniami. Rzeczywiście, nakazywały one zwiększyć dyscyplinę płacy, poprzez likwidację godzin nadliczbowych, ograniczenia etatów administracyjnych i obsługi w placówkach ZOZ, a także zmniejszenie liczby godzin pracowników niepełnozatrudnionych, szczególnie wyższego personelu medycznego, ale w granicach możliwości i rozsadku Urzędowi Wojewódzkiemu w S. na pewno nie chodziło o likwidację w ogóle półetatów, gdyż mogłoby to zakłócić prawidłowa i sprawna obsługę chorych. Chodziło przede wszystkim o racjonalną gospodarkę kadrami. To jedna sprawa. A druga — żeby ci ludzie, którzy mają już jedno źródło utrzymania w postaci wyższych rent i emerytur nie blokowali miejsc pracy nowym rocznikom, kończącym szkoły.

Sąd Pracy przyznał, że przyczyny wypowiedzenia leżące po stronie ZOZ miały w tych dwóch sprawach odwoławczych znaczenie zasadnicze. Ale oprócz obiektywnego interesu zakładu, istnieje również dobro pracownika, który po 26 latach pracy, nagle został jej pozbawiony. A właśnie tyleż lat przepracowała jedna ze zwolnionych pielęgniarek. Przez ostatnie kilka lat, w poradni ortopedycznej wykonywała nie tylko czynności pielęgniarskie. Była także zatrudniona przy nakładaniu opatrunków gipsowych. Praca „gipsarza" jest ciężką pracą fizyczną. Żadna z młodych i nowo zatrudnionych pielęgniarek nie chciała się tej pracy podjąć, o czym sygnalizowała dyrekcji ZOZ rada zakładowa, występująca w obronie zwolnionej pracownicy, podkreślając jej ogromną przydatność zawodową. A poza tym miała ona trudną sytuację materialną i rodzinną.

Sąd Pracy ustosunkował się negatywnie do odwołania ZOZ, uznając orzeczenie pierwszej instancji za trafne. Pielęgniarka będzie więc nadal pracować.

Ta druga sprawa jest podobna i nie mniej bolesna, choć zdaniem Sądu nie tak dramatyczna. Dlatego przychylił się on do odwołania ZOZ, żądającego uchylenia orzeczenia komisji odwoławczej, która przywróciła również i tę drugą pielęgniarkę do pracy. Sąd uznał bowiem interesy ZOZ jako dobro wyższego rzędu w stosunku do interesu jednostki, mimo że i ta pielęgniarka poświęciła lutejszej służbie zdrowia swoją młodość, będąc fachowcem w higienie szkolnej.

Słomiany ogień

Kiedyś, ale nie pamiętam dokładnej daty ukazała się w „Dzienniku" notatka mówiąca o braku soli kamiennej w łódzkich sklepach, choć jest ona zdrowsza i poszukiwana przez wielu klientów. Pomogła ona bardzo, gdyż niedługo potem „Dziennik" opublikował listę sklepów wyznaczonych do prowadzenia sprzedaży ciągłej tego artykułu. I rzeczywiście był on w sprzedaży przez rok czy dwa. Ale gdy obecnie po wyczerpaniu zapasów chciałam nabyć sól w pobliskiej „Magdzie" okazało się, że dawno nie było przydziału. Pojechałam do innej wytypowanej placówki a tam zdumiona ekspedientka wzruszyła tylko ramionami, nie wiedząc w ogóle o co mi chodzi. Z dalszych rozjazdów i poszukiwań zrezygnowałam. Zrozumiałam bowiem, że słomiany ogień to rzecz krótkotrwała. (h)

St. C.

w listach podpowiedziane

Stali Czytelnicy „Dziennika" pamiętają zapewne niedawną kampanię prasową przeciwko marnotrawstwu chleba w gospodarstwach domowych, nadmiernym zakupom tego artykułu, przekraczającym potrzeby rodziny, w rezultacie czego czerstwe pieczywo pleśniało po domowych zakamarkach, lub wyrzucane było do śmietników.

Otrzymywaliśmy wówczas wiele listów domagających się bardziej zorganizowanej zbiórki chlebowego suszu jako wartościowego surowca paszowego oraz większej dbałości o stworzenie warunków dla prawidłowej produkcji i dystrybucji towarów żywnościowych, wśród których chleb stanowił szczególnie rażący choć nie jedyny przykład.

Autorzy listów (pisali je głównie ludzie wychowani w tradycyjnym szacunku dla chlebowej kromki) zwracali uwagę nie tylko na sam ekonomiczny aspekt zagadnienia. Z równą pasją i troską mówili o moralnej stronie tego zjawiska i jego oddziaływaniu na poczucie odpowiedzialności w szerokich kręgach społeczenstwa. I ten właśnie moralno-wychowawczy aspekt nadal nie stracił nic na aktualności.

Marnotrawstwo bowiem jest konsekwencją nieodpowiedzialności w każdym wypadku, bez względu na to jakich sytuacji dotyczy. Zawsze też jest sygnałem nieprawidłowości zachodzących w poszczególnych układach między ludźmi. I nie powinno być usprawiedliwiane przyczynami natury tzw. obiektywnej, gdyż nie ma w istocie takich przyczyn, które mogłyby być tu uzasadnionym usprawiedliwieniem.

Wracam znów za głosem Czytelniczki do tej sprawy, gdyż nie jest to historia wyłącznie zaprzeszłego czasu. Daleko nam nadal jeszcze do pełnego zadowolenia jeśli idzie o przetwórstwo i dystrybucję artykułów żywnościowych.

Zdawałoby się, że mając teraz stokroć lepsze warunki higieniczne i szereg nowoczesnych urządzeń, powinniśmy otrzymywać produkty bez zarzutu. Tak jednak nie jest. Świadczą o tym wzmianki w czasopismach specjalistycznych i gazetach codziennych. Nie brak również i sygnałów od Czytelników, którzy niekiedy osobiście przynoszą do redakcji zepsute artykuły żywnościowe, zakupione w sklepach, licząc na szybką reakcję i większą życzliwość niż w jednostkach do tego powołanych.

Również dorywcze kontrole dokonywane przez „Sanepid" ujawniają brak dostatecznej staranności w produkcji i przechowalnictwie tych artykułów. Nadal trafia do klientów chleb przypalony lub nie dopieczony, kruszący się lub pleśniejący już na drugi dzień (zwłaszcza razowiec), zjełczałe tłuszcze i sery pod wpływem słońca rozkładają się, soki i przetwory surówkowe trzymane są na wystawach, „puchną" twarożki na skutek składowania ich poza ladą chłodniczą, kefiry podchodzą wodą itp.

Odnosi się wrażenie istnienia wprost zastanawiającej obojętności ze strony handlowego nadzoru wobec tych zjawisk, a także braku podstawowej wiedzy z towaroznawstwa u personelu sklepowego i odpowiedzialności za oferowany klientom towar.

Nie zwalczymy marnotrawstwa jeśli w naszych stosunkach pracy, kontroli i nadzoru odpowiedzialność za wykonywanie obowiązków egzekwowana będzie tylko formalnie i od przypadku. Jeśli winni zaniedbań nie będą poczuwać się do odpowiedzialności i nie poniosą konsekwencji swego postępowania.

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

SYGNAŁY

FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY

W kinach i Lunaparku

Będą prezenty, świąteczny nastrój w domu. Aby dodać blasku Dniowi Dziecka, a rodzicom zaś dać okazję do sprawienia milusińskim jeszcze jednej frajdy OPRF proponuje spotkania z ulubionymi bohaterami oraz nowości filmowe.

31 bm. o godz. 15 w kinie „Przedwiośnie" zainaugurowany zostanie cykl imprez przygotowany z okazji Dnia Dziecka. Zapowiada się wiele niespodzianek, projekcja filmu **„Jesienne dzwony"**, a także zestawu najnowszych bajek „Semafora". Ta sama impreza będzie powtórzona **w niedzielę o godz. 10.30 i 12.** Do 9 czerwca pod hasłem **„Twórcy filmowi — dzieciom"** w **„Przedwiośniu"**, **„Świcie"**, **„Tatrach"**, **„Iwanowie"**, **„Gdyni"**, **„Romie"**, **„Pokoju"** oraz **„Przyjaźni"** w Zgierzu, **„Robotniku"** w Pabianicach i **„Ludowym"** w Ozorkowie, odbywać się będą specjalne projekcje filmowe.

Natomiast 1 czerwca w Grotnikach wiele atrakcji czeka dzieci, których rodzice pracują w resorcie budownictwa. Będą występy m. in. kabaretu **„Brzdąc"**, amatorskich zespołów artystycznych, pokaz modeli latających. **Zanim dzieci wyruszą do Grotnik złożą kwiaty pod Pomnikiem Martyrologii Dzieci i obeliskiem w Lućmierzu.**

3 czerwca gospodarzem dziecięcych zabaw będzie Zakład Imprez Plenerowych, który zaprasza wszystkich do Lunaparku. **O godz. 9 z zajezdni przy ul. Dąbrowskiego wyruszą specjalne tramwaje, które przewiozą będą dzieci z Bałut, Widzewa i Retkini.** Zatem należy poczekać na przystanku na tramwaj opatrzony napisem „ZIP" odświętnie udekorowany i bezpłatnie można już wyruszyć na Zdrowie. A tam zaplanowano gry i zabawy, występy iluzjonistów, kapel podwórkowych, zespołów artystycznych, dyskotekę na murawie, pokazy akrobatyki lotniczej. Wojskowa kuchnia serwować będzie grochówkę. Wypada więc tylko życzyć dobrej pogody, bo zabawy udadzą się na pewno.

(rs)

Korzystne zmiany w ochronie środowiska

Stopniowo i systematycznie przebiegają działania, zmierzające do poprawy stanu ochrony środowiska naturalnego w naszym województwie. Długofalowy, kompleksowy program wyczerpuje w zasadzie wszystkie dziedziny tego ważnego problemu, a jego realizacja wpływa na stałą poprawę warunków życia mieszkańców. Oto kilka przykładów tych działań.

Nadmierna eksploatacja wód podziemnych Łodzi doprowadziła do naruszenia równowagi w jej zasobach. Spowodowało to obniżenie się zwierciadła wody w studniach głębinowych o ok. 70 m. Ograniczono więc pobór wody, zmieniono jego strukturę, wprowadzono kontyngentowanie wody dla przemysłu, w 80 zakładach zastosowano wtórne wykorzystanie wody i jej zamknięte obiegi, co pozwoliło na odbudowę jej zasobów i podniesienie się lustra o 14 m. Nadal fatalny jest stan czystości wód w rzekach województwa, których długość wynosi ponad 300 km.

Obserwuje się znaczne pogorszenie czystości Bzury poniżej Ozorkowa, Sokołówki i Dobrzynki poniżej Pabianic i Neru w Lutomiersku. Sprawę tu generalnie może załatwić tylko budowa Grupowej Oczyszczalni Ścieków dla naszej aglomeracji. Zgodnie z przewidywaniami, I etap tej inwestycji, po zaakceptowaniu przez Prezydium Rządu, winien być zakończony do 1985 r.

Stała likwidacja uciążliwych kotłowni oraz instalowanie filtrów w elektrociepłowniach i zakładach pracy przyniosły pewną poprawę jakości powietrza nad Łodzią. Prowadzone systematycznie badania wykazują tendencję spadkową jego zanieczyszczenia. Wiele dobrego winna przynieść m.in. przewidziana na rok przyszły likwidacja produkcji wiskozy w „Anilanie" podwyższenie sprawności i instalowanie urządzeń odpylających dalsza likwidacja kotłowni lokalnych.

Ważną dla czystości powietrza sprawą jest powiększanie terenów zielonych. Do roku 1990 planuje się w naszym województwie zwiększenie ich o 3796 ha. Nadal też rozszerzać się będzie patronaty zakładów pracy i szkół nad terenami zielonymi.

Rozrzedzenie zabudowy miasta, poszerzenie i uszlachetnienie nawierzchni ulic oraz wydzielenie torowisk tramwajowych spowodowały m.in. zmniejszenie się poziomu hałasu w mieście. Jego poziom waha się w Łodzi w granicach 55,5—79 decybeli (norma wynosi 70—80 decybeli).

O sprawach tych mówiono m.in. na wczorajszym posiedzeniu Komisji Zdrowia, Spraw Socjalnych i Ochrony Środowiska RN m. Łodzi. Podkreślono konieczność dalszej intensyfikacji prac związanych z ochroną środowiska naturalnego w naszym województwie.

(s)

Przed świętem najmłodszych

Tegoroczne obchody Międzynarodowego Dnia Dziecka rozpoczęły się już 25 maja i potrwają do 8 czerwca. Odbywają się spotkania dzieci i rodziców w świetlicach TPD przy ciastkach i herbatce, dziecięce zabawy, konkursy, wspólne wycieczki za miasto lub do ZOO, spartakiady. Najwięcej imprez zorganizowanych zostanie w najbliższą niedzielę, 1 czerwca.

Dzieci z Bałut bawić się będą tego dnia na festynie w parku na Julianowie, WOSiR zaprasza na festyn organizowany w ośrodku wypoczynkowym Stawy Jana oraz do Malinki.

Z okazji MDD uruchomionych zostanie wiele nowych placów zabaw, np. przy ul. Młynarskiej 42 i Obiegorskiej. Nowe boisko do koszykówki powstało przy ul. Młynarskiej 11.

(Kas)

Z posiedzenia Prezydium ZW TPPR

Przebieg „Dni Kultury Radzieckiej" w województwie miejskim łódzkim i główne problemy działalności zarządów gminnych TPP-R — były głównymi tematami obrad wczorajszego posiedzenia Prezydium ZW TPP-R w Łodzi. W obradach, które prowadził wiceprzewodniczący ZW TPP-R — prof. dr hab. Władysław Bortnowski uczestniczyła prezes WK ZSL — Felicjanna Lesińska.

Z informacji przedstawionej przez sekretarza ZW TPP-R dr Zbigniewa Antoszewskiego wynikało, że tegoroczne Dni Kultury Radzieckiej w naszym województwie wypadły imponująco dzięki zorganizowaniu wielu cieszących się ogromnym powodzeniem imprez artystycznych, sesji popularnonaukowych, interesujących wystaw w łódzkich muzeach i konkursów. Prezydium bardzo wysoko — podczas dyskusji — oceniło przebieg Dni Kultury Radzieckiej.

O problemach działalności zarządów gminnych TPP-R mówił w czasie wczorajszych obrad przewodniczący Komisji Wiejskiej przy ZW TPP-R — Bronisław Zbróg. W województwie istnieje 9 zarządów gminnych, 2 miejsko-gminne i 3 zarządy miejskie. Ogółem w 145 kołach indywidualnych i w 52 szkolnych działa aktywnie 14.270 członków TPP-R. Poza tym istnieje 98 członków zbiorowych. W ostatnich dwóch latach przybyło 39 nowych kół przeszło 1700 członków indywidualnych i 26 zbiorowych. Nowe koła powstały m.in. przy spółdzielniach kółek rolniczych, kołach gospodyń wiejskich, GS „Samopomoc Chłopska", ochotniczych strażach pożarnych i PGR. Najbardziej aktywnie działają koła w gminach Pabianice, Stryków, Głowno, Andrespol, Ozorków i w mieście Konstantynowie. Popularyzacja wiedzy o ZSRR, polsko-radzieckiej współpracy ze szczególnym uwzględnieniem problemów rolnictwa radzieckiego, jego rozwoju, modernizacji, współpracy polsko-radzieckiej w tej dziedzinie — to tylko niektóre z problemów jakimi zajmują się koła TPP-R w naszym województwie.

(j.kr)

W kilku zdaniach

● Finał turnieju szachowego „O Srebrną Bałutkę" — dziś o godz. 18 w DDK (ul. Limanowskiego 166).

● „Turniej poezji czytanej" — dziś o godz. 18 w Klubie „Złota Jesień" (ul. Żubardzka 3).

Dziecięca premiera w operze

Tym razem premierowymi gośćmi Teatru Wielkiego będą dzieci. **W sobotę i niedzielę, o godzinie 17.30 zaprasza on najmłodszych na premierę baletu Piotra Czajkowskiego „Dziadek do orzechów".** Libretto oparte na jednej z najpopularniejszych bajek **Ernesta Hoffmanna**, na pewno będzie dodatkową zachętą.

Widowisko zrealizowane zostało pod kierownictwem muzycznym **Tadeusza Kozłowskiego**, choreografia — **Jarosław Piasecki**, scenografia — **Adam Kilian**. W przedstawieniu występują soliści naszego baletu: **Liliana Kowalska, Ewa Owczarek, Bogdan Jankowski, Krzysztof Pastora, Kazimierz Wrzosek** oraz uczniowie szkoły baletowej. W głównych partiach: **Beata Brożek, Jacqueline Gardiner, Anna Gruszka, Agnieszka Kębłowska, Malwina Poleszak, Krzysztof Lechański i Krzysztof Pabiańczyk.** Wystąpi także chór dziecięcy **Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia** pod kierunkiem **Henryka Blachy.**

(rs)

Współorganizator „Szarych Szeregów" patronem łódzkiej szkoły

Postać Aleksandra Kamińskiego — harcerza, wybitnego pedagoga, wielkiego przyjaciela dzieci i młodzieży — łączy się nierozerwalnie z powstaniem i rozwojem polskiego harcerstwa, z bohaterskimi dziejami „Szarych Szeregów" — których był współorganizatorem — z losami „Zośki" i Rudego", których życie i śmierć opisał tak przejmująco w swoich książkach, jak chociażby słynne „Kamienie na szaniec".

Bogate, twórcze i poświęcone wychowaniu młodzieży życie Aleksandra Kamińskiego łączy się także z naszym miastem. Tutaj działał jako pedagog, historyk i pisarz. Tu wykładał, jako profesor pedagogiki społecznej na UŁ, a z jego wielkiego dorobku naukowego czerpało i czerpie podstawy swojej wiedzy pedagogicznej środowisko oświatowe Łodzi.

Wszystkie te — wspomniane w wielkim skrócie — zasługi tego wspaniałego wychowawcy i uczonego — stały się motywacją starań o nadanie Szkole Podstawowej nr 137 w Łodzi imienia Aleksandra Kamińskiego.

Dzień wczorajszy był dla tej szkoły najuroczystszym w jej dotychczasowej historii. W tym dniu otrzymała ona wybranego przez siebie patrona, a także sztandar ufundowany przez Komitet Rodzicielski.

Z okazji tej przybyli do szkoły witani przez młodzież i dyr. Jadwigę Wundel - Lenartowicz — przedstawiciele władz partyjno-administracyjnych Polesia, oświaty, harcerstwa, zakładów opiekuńczych — „Uniprotu" i „Vigoprimu" i inni — liczni przyjaciele tej szkoły.

Na uroczystości obecna była również żona Profesora, p. Janina Kamińska, która przekazała młodzieży taśmę z nagraniami wspomnień okupacyjnych Aleksandra Kamińskiego, jako uzupełnienie zebranych już przez szkołę materiałów i pamiątek po jej Patronie.

(Sł)

Informujemy Czytelników, że wtorkowy „Dziennik" z jarmarkowymi konkursami można jeszcze kupić w kiosku przy ul. Piotrkowskiej 94 (obok redakcji).

(jk)

Antyalkoholowe działania handlu

W ciągu ostatniego roku zrobiono sporo, aby przeciwdziałać pijaństwu. Ilość sklepów ze sprzedażą wódki zmniejszono z 257 do 206, a ze sprzedażą wina z 639 do 357. Obowiązywał zakaz sprzedaży i podawania napojów alkoholowych (także piwa) przed godz. 10 rano. Wycofano wina i wódki ze wszystkich sklepów warzywno-owocowych.

W porównaniu z rokiem poprzednim w ub. r. wydano o 100 zezwoleń mniej na jednorazową sprzedaż napojów alkoholowych na zabawach i uroczystościach. Stosunkowo niewiele — bo o 8 — zmalała ilość restauracji i barów z wyszynkiem wódki, natomiast wina i likiery podawano w tych samych 98 lokalach. Z okien łódzkich wystaw i zakładów gastronomicznych zniknęły butelki i inne elementy reklamy napojów alkoholowych.

Chociaż w ub. r. zanotowano pewien spadek sprzedaży spirytusu i wódki, to jednocześnie zwiększyło się zapotrzebowanie na wino i miody pitne oraz na piwo. Spożycie alkoholu w naszym województwie niestety przekracza średnią krajową o ok. 25 proc.

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Zaopatrzenia Ludności i Usług rad ni opowiedzieli się za wydłużeniem zakazu sprzedaży alkoholu do godz. 12, co ich zdaniem byłoby dalszym działaniem przeciwko alkoholizmowi. Radni uważają też, że w sklepach dyżurujących w dni świąteczne nie powinno podawać się wina.

(kas)

Wypoczynek w miejscu zamieszkania

W sali obrad Rady Narodowej m. Łodzi odbędzie się dziś wspólne posiedzenie plenarne Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu, Głównego Komitetu Turystyki, Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Turystyki oraz CRZZ. Tematem będzie stan oraz założenia rozwoju wypoczynku codziennego w miastach.

(k)

SZCZYPTA SOLI

Komu złotówki?

Wszelakie „remanenty", „remonty", „inwentaryzacje", „kontrolne spisy towarów" itp hasła, służące łatwemu pozbywaniu się klienta i pojawiające się tak często na drzwiach łódzkich sklepów rozmaitych branż, to temat oklepany i opłakany już wielokrotnie. Nie znaczy to wszakże, że handel wyczerpał już wszystkie możliwości odsyłania nas z kwitkiem i że asortyment wspomnianych wizytówek" jest na wyczerpaniu.

Skądże znowu. Zawsze przecież można napisać „Wyszłam na chwilę" lub „do zjednoczenia", lub wymyślić nowy sposób trzymania klientów za drzwiami przy pomocy anonsu: „Zamknięte. Robię kasę". Nie jest to przy tym wyznanie włamywacza — dżentelmena, ale personelu, który musi ponoć „robić kasę" właśnie w porze, kiedy ludzie wychodzą z pracy i uparcie pchają się do półek. Rzecz jasna, handlowcy znajdą zapewne z tuzin przyczyn, które zmuszają ich do takiego postępowania, a nas mają jednak przekonać, że „mimo wszystko nie tabakiera dla nosa, lecz nos dla tabakiery".

Wielu Czytelników „DP" i klientów naszego uspołecznionego handlu, irytuje jednak głównie nie sam fakt zamykania im drzwi przed nosem z najróżniejszych, remontowych czy remanentowych przyczyn, ale to, że owe drzwi pozostają nieraz zamknięte na tygodnie, miesiące, a nawet lata. Podkreślając mocno uspołecznienie handlu i swoje własne twierdzą, że „żaden prywatny właściciel nie pozwoliłby sobie na półtoraroczne wyłączenie sklepu z handlowego obiegu i lekceważenie milionów złotówek, które mogłyby w tym czasie wpłynąć do jego kasy".

Czy państwowy właściciel musi być gorzej liczącym gospodarzem? Czy straty poniesione z tytułu wieloletnich remontów i wielomiesięcznych inwentaryzacji, nikomu nie spędzają snu z powiek? I czy nikt ich naprawdę nie bierze pod uwagę? Widać nie — i prawdopodobnie nasza chęć zostawienia mniej lub więcej złotówek w tym czy innym sklepie, nie jest najważniejsza w państwowym, handlowym „biznesie".

Gdyby było inaczej, to remonty i remanenty przeprowadzano by piorunem, przyjęcie towaru nie wykluczałoby jego sprzedaży, a „robienie kasy" oznaczałoby po prostu dopuszczenie do niej jak największej liczby klientów, których szlag trafia, gdy przy najlepszych nabywczych chęciach i towarze często leżącym na półkach, mogą go co najwyżej „polizać przez szybę".

SŁ.

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	398-10
Informacja kolejowa 655-55,	284-69
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	93
Komenda Wojewódzka MO centrala 677-22,	292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne:	
Rejon Łódź-Północ 334-31,	874-83
Rejon Łódź-Południe	877-93
Rejon Pabianice	37-10
Rejon Zgierz	16-34-49
Rejon oświetlenia ulic	881-15
Pogotowie gazowe	395-85
Straż Pożarna 98, 666-11,	795-55, 237-77
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	99
Pomoc drogowa PZMot.	52-81-10, 708-27
Centrala Informacyjna PKO	731-82
TELEFON ZAUFANIA czynny w godz. 15—7 rano	337-37

TEATRY

WIELKI — nieczynny

POWSZECHNY — godz. 10 — „Piotruś Pan" 19.15 — „Konciuch"

NOWY — godz. 19.15 „Uroczysty bankiet w zakładzie pogrzebowym"

MAŁA SALA — godz. 20 „My, niżej podpisani"

JARACZA — godz. 19.30 „Rewizor"

MAŁA SCENA — godz. 19.30 „Pamiątki Sopliey" 7.15 — nieczynny

MUZYCZNY — godz. 11 „Śpiąca królewna"

ARLEKIN — nieczynny

PINOKIO — godz. 17.30 „Królewicz Rumianek"

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — nieczynne

ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) — godz 9—16

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl Wolności 14) — godz 11—18

BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (Park Sienkiewicza) — nieczynne

CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—17

HISTORII MIASTA ŁODZI (Ogrodowa 15) godz. 11—16

SZTUKI (Więckowskiego 36) — godz. 11—19

POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) — godz. 10—13

MIASTA ZGIERZA (Zgierz, Dąbrowskiego 21) godz. 10—15

WYSTAWY

GALERIA BAŁUCKA (Stary Rynek 2) — godz. 11—18 grafika K. Wieczorka

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (pack Sienkiewicza) — godz. 11—18 — rysunek R. Hałat

SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 86) — godz. 11—18 fotografika W. Puchalskiego

GALERIA SZTUKI (Wólczańska 31/33) — godz. 11—18 — 8 Międzynarodowe Triennale Drzeworytu.

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)

LUNAPARK — czynny codziennie w godz. od 10 do 21 (oprócz poniedziałków), od godz. 10 do 13 — dla grup zorganizowanych

KĄPIELISKO „FALA" (al. Unii 4) — czynne w dni powszednie od godz. 10 do 19; w dni wolne od pracy w godz. od 9 do 19 (kasa czynna do godz. 18)

ZOO — czynne od godz. 9 do 20 (kasa do godz 19)

PALMIARNIA — czynna codziennie od godz. 11 do 17 (oprócz poniedziałków)

OGRÓD BOTANICZNY — czynny codziennie od godz. 9 do zmroku

KINA

BAŁTYK — „Mężczyzna w lodzie" rum. od lat 12, godz. 10, 12, 14; „Lawina" USA od lat 15, godz. 16, 18, 20

IWANOWO — „Ucieczka na Atenę" ang. od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

POLONIA — „Ucieczka na Atenę" ang. od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

PRZEDWIOŚNIE — „Lęk wysokości" USA od lat 15, godz. 10, 12.15, 15; „Podróż do Arabii" pol. od lat 15, godz 17.15, 19.20

WŁÓKNIARZ — „Pierwsza miłość" wł.-fr. od lat 18, godz. 10, 12.15, 17; „Piraci na Pacyfiku" rum.-fr. b.o., godz 14.30; Film w wersji oryginalnej — z czytaną listą dialogową — „Przybywa jeździec" USA, godz. 19.30

WOLNOŚĆ — „Taksówkarz" USA od lat 18, godz 10, 17, 19.30; „Książę i żebrak" panam od lat 12 godz. 12.30; „Hallo Szpicbródka" pol. od lat 15 godz 15

WISŁA — „Po drodze" pol.-węg od lat 15, godz. 10, 12.15, 15, 17.15; Film przedpremierowy — „Corleone" wł. od lat 18, godz. 19.30

ZACHĘTA — „Strach nad miastem" fr. od lat 18, godz. 15; „Tragedia „Posejdona" USA od lat 15, godz. 17.15, 19.30

EDK — nieczynne

STUDIO — „Afera „Concorde" wł. od lat 15, godz. 15.30, 17.30, 19.30

STYLOWY — „Szczęśliwy człowiek" ang. od lat 15, godz. 16, 19

DKM — „Złotorogi jeleń" radz. godz. 16; „Zagubione dusze" wł. od lat 18, godz 18 20

KOLEJARZ — nieczynne

GDYNIA — „Gorączka sobotniej nocy" USA od lat 15, godz. 10, 12.15, 15, 17.15; „Przepraszam, czy tu biją" pol. od lat 18, godz. 19.30

HAŁKA — „Gwiezdne wojny" USA od lat 12, godz 15; Seanse zamknięte — godz 17, 19

MŁODA GWARDIA — „Dyrygent" pol. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19

MUZA — „Trzej muszkieterowie" panam. od lat 12, godz. 15.30, 17.30; „Mandingo" USA od lat 18, godz. 19.30

1 MAJA — „Ojciec królowej" pol. b.o., godz. 15.15; „Prywatne piekło" USA od lat 15, godz. 17.15, 19.15

POKÓJ — „Policjanci" USA od lat 18, godz. 15.30, 17.30, 19.30

ROMA — seans zamknięty — godz. 10; „Colargol i cudowna walizka" pol. b.o., godz. 12.15; „Korek" wł. od lat 18, godz. 15, 17.15, 19.30

STOKI — „Zorro" fr.-wł. b.o., godz. 14.30, 17, 19.30

ŚWIT — „Tabor wedruje do nieba" radz. b.o. godz. 15, „Mistrz kierownicy ucieka" USA od lat 15 godz. 10, 17, 19

TATRY — „O jeden most za daleko" ang. od lat 15, godz. 10 13, 16, 19

OKA — „Colargol i cudowna walizka" pol., godz 13.30; „Król Cyganów" USA od lat 18, godz 8.30, 11, 16, 19

POLESIE — „Naszyjnik dla mojej ukochanej" radz., godz. 17, 19

POPULARNE — „Gorączka sobotniej nocy" USA od lat 15, godz 15.30, 18

ENERGETYK — nieczynne

PIONIER — „Jeździec bez głowy" radz. b.o. godz 15; „Konwój" USA od lat 15, godz. 10, 17, 19

REKORD — „Wielka podróż Bolka i Lolka" pol. b.o., godz. 15.30; „Zmory" pol. od lat 18, godz. 17.30, 19.30

SOJUSZ — „Rój" USA od lat 12, godz. 17

APTEKI ŁÓDŹ

Al. Mickiewicza 20, Piotrkowska 67, Niciarniana 15, Dąbrowskiego 89, Olimpijska 7a, Lutomierska 146

* * *

Głowno — Łowicka 28, Konstantynów — Sadowa 10, Ozorków — Armii Czerwonej 17, Pabianice — Armii Czerwonej 1, Zgierz — Dąbrowskiego 10, Aleksandrów — Kościuszki 6

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO

Szpital im. Madurowicza — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Polesie oraz z dzielnicy Górna Por. „K", ul. Felińskiego

Szpital im. Kopernika — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Górna, Por. „K", ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Rzgowska, Przybyszewskiego. Lokatorska gmina Rzgów, Brójce oraz **ginekologia** z dzielnicy Śródmieście Por. „K", ul. 10 Lutego

Szpital im. H. Wolf — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Bałuty, z dzielnicy Górna, Por. „K", ul. Tatrzańska oraz **ginekologia** z dzielnicy Śródmieście, Por. „K", ul. Kościńskiego

Szpital im. Jordana — położnictwo z dzielnicy Widzew i z dzielnicy Śródmieście

Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu — położnictwo z terenu miasta i gminy Zgierz, Ozorków Aleksandrów, miasto Konstantynów, gminy Parzęczew i Andrespol

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu — ginekologia — miasto i gmina Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, miasto Konstantynów, gmina Parzęczew, Andrespol oraz dzielnica Widzew i z dzielnicy Śródmieście Por. „K", przy ul. Rewolucji 1905 r.

Szpital im. Biernackiego w Pabianicach — położnictwo i ginekologia — miasto i gmina Pabianice

Szpital w Głownie — położnictwo i ginekologia — miasto i gmina Głowno, Stryków oraz gmina Nowosolna

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Pasteura (Wigury 19), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) — codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) — dla przychodni rejonowych nr nr: 1, 2, 3, 5, Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17) — Ozorków, Aleksandrów, Parzęczew Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61), Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Neurochirurgia — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

— dla poszczególnych dzielnic — czynna codziennie w godz. od 20 do 5:

Łódź-Bałuty — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. H. Wolf; — zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 777-77

Łódź-Górna — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Jonschera, Szpitala im. Wł. Brudzińskiego — zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 406-56

Łódź-Polesie — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Pirogowa, Szpitala im. Madurowicza — zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 261-86

Łódź-Śródmieście — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. L. Pasteura — zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 863-40

Łódź-Widzew — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Sonenberga — zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 863-40

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO
Łódź, ul. Sienkiewicza 137, tel. 99

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY
dotyczący pracy placówek służby zdrowia (czynny cała dobę we wszystkie dni tygodnia) — tel. 615-19.

Nie jest tajemnicą, że ten rodzaj porozumień i układów okazał się mało skuteczny. Dobre intencje, słuszne założenia zawarte w umowach podpisanych w ramach „sojuszu świata pracy z kulturą i sztuką" zostały na papierze. Spór kompetencyjny: czy bardziej przedsiębiorczy powinni być ci, którzy chcą oferować czy też ci, którzy powinni chcieć aby im oferowano, nie zakończył się niczym konkretnym. Zresztą i gotowe propozycje, choćby najbardziej godne uwagi, warte podchwycenia i zainteresowania, często trafiały w próżnię, były tym, co najprościej nazwać uszczęśliwianiem na siłę. Może zbyt często miały wyłącznie formalne podłoże? Może zbyt przypadkowo i pochopnie przystępowano do ich podpisywania — byle tylko mieć zalegalizowany udział ogólnopolskiej akcji. Teraz, gdy minęło już kilka lat od tych spontanicznych działań, kiedy w wielu dyskusjach prowadzonych w zakładach produkcyjnych i placówkach kultury powiedziano sobie jasno: to nie była najlepsza droga i sama formalność nie wystarczy, należałoby sięgnąć do przykładów. Jednym z głównych argumentów za pomyślnym wdrażaniem w życie wzajemnych ustaleń jest zainteresowanie władz miasta, czy przedsiębiorstwa, ich aktywny udział w realizacji umów. Między innymi kontakty Bełchatowa z Teatrem Wielkim potwierdzają tę regułę. Przykładów pozytywnych sojuszowej współpracy jest jednak znacznie mniej niż tych, które dokumentowałyby fikcję.

Na papierze i w życiu

Najtrudniejszą drogę do potencjalnych widzów ma bez wątpienia Filharmonia. Jej propozycje, choć w dobrym gatunku, nie mogą liczyć na masowe zainteresowanie (a np. współpraca z „Eltą" okazała się nieporozumieniem). Tymczasem właśnie w Filharmonii opowiedziano mi o sojuszowym porozumieniu satysfakcjonującym obie strony.

Zaczęło się wszystko dość niespodziewanie. Ot, z jakiejś świątecznej okazji Filharmonia występowała w Skierniewicach. Podobało się. A co najważniejsze — mówi dyrektor Filharmonii — **Kazimierz Mikołajczyk** — tym razem nie tylko my chcieliśmy kontynuować kontakty, ale druga strona także. W efekcie 19 stycznia dopełniliśmy uroczyście formalności i fakt ten był prawdziwym początkiem współpracy. Przez te kilka miesięcy daliśmy 15 koncertów, to jest wiele więcej niż planowano.

„Kultura wnosi nowe wartości wzbogacające życie jednostki, wpływa na ludzkie postawy wobec najważniejszych problemów społecznych i moralnych kształtuje podstawowe cechy i dyspozycje umysłu oraz charakteru" — czytamy w umowie. Niby oczywiste i proste, ale jak te słowa przełożyć na praktyczne działania? W tym przypadku jednak fakty są najwymowniejsze.

Koncerty odbywają się nie tylko w Skierniewicach ale w Rawie Maz., w Żyrardowie. Prawdopodobnie dojdą do skutku weekendowo-koncertowe spotkania w Nieborowie, na które przyjeżdżać będą pracownicy skierniewickich przedsiębiorstw.

Wielokrotnie powtarzano przy rozmaitych okazjach przykład niewłaściwego układu ambicji gdy w nowych województwach dążono do powołania własnej filharmonii i teatru. W Skierniewicach przedłożono nad te apetyty **zorganizowanie takiej bazy, dzięki której to, co najlepsze w kulturze można gościć u siebie.** W połowie drogi między Warszawą, a Łodzią jest to chyba najsłuszniejsze posunięcie. Filharmonia wozi tam istotnie to, co ma najlepszego i muzykę wcale nie popularną czy też lekką łatwą... Na koncercie w dniu podpisania umowy wykonano np. I Symfonię Czajkowskiego, I koncert skrzypcowy Wieniawskiego. Ponadto ze swoimi programami występowały w Skierniewicach: kwintet dęty, zespół poezji i muzyki dawnej, kwartet smyczkowy, orkiestra kameralna. Na ostatni program np. złożyła się muzyka Vivaldiego i Haydna. Bilety na koncerty są rozprowadzane w zakładach. Choć ostatnio jedna czwarta rozeszła się z kasy. Liczbowo nie jest to wiele, ale to dużo gdy wziąć pod uwagę, że dotąd bazowano wyłącznie na organizowaniu widowni.

Dawno zdewaluował się pogląd, że edukacja artystyczna zaczyna się od form najprostszych — najlepiej od operetki i stopniowo odbiorca dojrzeje wtedy do filharmonicznych wyżyn. **Trzeba po prostu starać się trafić do widza z tym, co ciekawe, warte poznania, choćby czasem wymagało przełamania własnych wyobrażeń o możliwościach percepcyjnych.**

Wypadnie też powtórzyć podstawowy wniosek: ów kulturalny sojusz udaje się tam gdzie władze są rzeczywiście zainteresowane sprawą, a w Skierniewicach sekretarz KW PZPR — **Teresa Garlińska** i podpisany pod umową wojewoda — **Stanisław Barański** dbają o to, by treść dokumentu miała praktyczny sens.

W Filharmonii usłyszałam takie zdanie: naszym obowiązkiem jest pracować nie tylko dla Łodzi. Dlatego z ochotą podejmujemy działania zmierzające do ożywienia kontaktów z innymi ośrodkami.

Niegdyś łódzcy symfonicy koncertowali m.in. w Tomaszowie Maz., Pabianicach. Ale odkąd w wyniku nowego podziału administracyjnego zabrakło dotacji rady narodowej, ten typ działalności musiał się skończyć. Wróci, gdy takiej współpracy będzie chciała nie tylko Filharmonia, ale także ośrodki, które z jej usług mogłyby skorzystać. Z drugiej strony trudno się nie zdziwić, że dobre przykłady współpracy mamy tam, gdzie sztuka najtrudniejsza, że Teatr Wielki „przyjął się" w Bełchatowie, a Filharmonia znalazła wspólny język z władzami Skierniewic i uznanie odbiorców na tamtym terenie.

Sojusz to hasło, któremu właściwy sens mogą nadać działania takie właśnie jak te, które przedstawiłam.

RENATA SAS

Relaks przyjemny i pożyteczny

Maj był tego roku zimny i nieprzyjazny dla wczasowiczów. Może natomiast łaskawsze będzie dla nich nadchodzące lato. Dobrze będzie odpocząć wtedy w plenerze opalając się na plaży, biorąc udział w różnych zabawach sportowych i spacerach. Pożyteczne też będzie sięgnąć wówczas po książkę i, siedząc w cieniu drzew, poznać wydawnicze nowości, na przeczytanie których nie było czasu w ciągu roku. Pożyteczną więc akcję prowadzą od pewnego już czasu łódzkie biblioteki rejonowe, organizując w okresie miesięcy letnich **sezonowe punkty biblioteczne dla wczasowiczów.**

W ciągu ubiegłego lata punkty takie uruchomione były w Justynowie, Wiśniowej Górze, Arturówku i na basenie kąpielowym w Parku „Promienistych". **Korzystało z nich 6.420 czytelników sezonowych.**

W przyszłości w miarę rozbudowywania takich ośrodków wczasowych, jak Grotniki i Sokolniki, trzeba będzie również i w tych miejscowościach zorganizować nowoczesne biblioteki wczasowe. Należy również polepszyć warunki lokalowe sezonowych punktów bilioteczych, które już istnieją.

Tego lata Biblioteka Dzielnicowa Bałuty zorganizowała już taką placówkę czytelniczą w Arturówku, a dzielnica Górna uruchomi ją od 1 czerwca przy Stawach Stefańskiego. Dzielnica Widzew otworzy ją w Borkach (Zalew Sulejowski) Dzielnicowa Biblioteka Śródmieście aż w Rowach.

Z kolei Biblioteka Miejska w Pabianicach prowadzi akcje na osiedlu Bugaj od 2 maja, natomiast Biblioteka Gminna w Andrespolu od 1 maja — w Wiśniowej Górze.

Sezonowe punkty biblioteczne stanowią jeszcze jedną formę upowszechniania czytelnictwa, a równocześnie dają wczasowiczom możność korzystania z przyjemnego i kulturalnego relaksu. Korzystajmy z takiej okazji jak najliczniej!

M. J.

Łódź od początku

Czekaliśmy na tę książkę bardzo długo, z zazdrością patrząc ile pisze się i publikuje na temat innych polskich miast, co zresztą nie budziło zbyt wielkiego zdziwienia, gdyż w powszechnej świadomości Łódź zawsze była „gorsza", więc — jakby mniej godna zainteresowania badaczy, bliższego poznania jej historii. Historii, być może, nie tak długiej i barwnej, jak Krakowa czy Warszawy, ale przecież także interesującej, a już na pewno — niepowtarzalnej, i to, kto wie, czy tylko w skali naszego kraju. Lecz któż w takim razie miał tę historię przed nami odsłaniać, jeśli nie sami łodzianie?

Sprawa niby prosta i oczywista, musimy jednak wziąć pod uwagę, że „Polska historiografia burżuazyjna mało uwagi poświęcała dziejom Łodzi...", gdyż „Losy małego miasteczka rolniczego, jakim pozostała Łódź do początku XIX w., nie wzbudziły zainteresowań badaczy, natomiast jej wielka kariera przemysłowa była przy ówczesnym poziomie metodologicznym i faktograficznym problemem wyjątkowo trudnym do opracowania, dla wielu uczonych wręcz niezrozumiałym." I choć „Wyraźna poprawa nastąpiła w połowie okresu międzywojennego, kiedy... problematyka łódzka zaczęła coraz częściej pojawiać się na łamach periodyków ogólnokrajowych...", to poczynania te oparte przeważnie na siłach społecznych i niewielkiej kadrze miejscowych naukowców nie mogły jednak spowodować radykalnych zmian. Dopiero w 1945 r., po utworzeniu w Łodzi dużego ośrodka naukowego powstał znaczny zespół badaczy na kierunku historii Uniwersytetu Łódzkiego, wokół których skupili się historycy i przedstawiciele pokrewnych dyscyplin...".

I to właśnie ich pracy oraz — dwóch następnych pokoleń łódzkich naukowców zawdzięczamy monografię **„Łódź. Dzieje miasta"**, której pierwszy tom ukazał się nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego w Łodzi, z przedmowy do którego też pozwoliłem sobie zacytować kilka zdań.

Łódź od początku

Z pewnym namaszczeniem, a także ciekawością brałem do ręki jeszcze „ciepły" egzemplarz tej książki, z każdą chwilą lektury czując coraz wyraźniej, jak bardzo była mi ona potrzebna. I myślę, że podobne odczucia mogą mieć łódzcy bibliofile, nauczyciele, studenci..., słowem: wszyscy, których sercu Łódź jest w jakiś sposób bliska, którzy czuli dotąd głód wiedzy o swoim mieście. Dzieło 21-osobowego zespołu autorów z pewnością będzie w stanie ów głód nieźle zaspokoić, bo też jest to książka, o której bez wahania tak można powiedzieć.

Pierwszy tom monografii pod redakcją **Bohdana Baranowskiego** i **Jana Fijałka** obejmuje okres od powstania Łodzi do roku 1918. Podzielono go na dwie części: pierwsza poświęcona jest, jeśli można tak powiedzieć, Łodzi rolniczej, przedprzemysłowej, druga — przemysłowej. Mamy tu przy tym nie tylko wiele danych stricte historycznych, ale także rozdział omawiający warunki naturalne miasta, co pozwala wnikliwiej spojrzeć na jego dzieje i... dzień dzisiejszy. Jest również obszerny rozdział poświęcony kulturze i oświacie, a więc temu, na co w poprzednich pracach historycznych nie zwracano aż tak dużej uwagi. Warte podkreślenia jest też to, że szereg danych, które są wynikiem najnowszych badań historycznych, nigdzie do tej pory nie było publikowanych.

Redaktorem całej edycji, zaplanowanej na trzy tomy jest **Ryszard Rosin**, a autorami pierwszego z nich, oprócz wyżej wymienionych, są: **Kazimierz Badziak, Alina Barszczewska-Krupa, Jan Chańko, Anna Halicz, Julian K. Janczak, Janina Jaworska, Maria Kamińska, Jadwiga Konieczna, Bronisława Kopczyńska-Jaworska, Marek Koter, Anna Kuligowska, Alfons Pellowski, Eugenia Podgórska, Wiesław Pus, Paweł Samuś, Jerzy Tynecki, Janusz Wróbel i Halina Zawilska.**

Wymieniłem wszystkich autorów, gdyż uważam, że należą się im słowa wielkiego uznania, które również kieruję pod adresem Oddziału Łódzkiego PWN. Książka wydana została bardzo szybko (oddano ją do składania w październiku 1979 roku) i — co równie ważne — starannie. W tekście — liczne tabele, wykresy, mapki, zdjęcia. Na końcu — bibliografia, indeksy.

Wypadałoby jeszcze tylko dodać, że drugi tom monografii „Łódź. Dzieje miasta" pod redakcją **Barbary Wachowskiej**, obejmujący lata 1918 — 1945, ukaże się prawdopodobnie w 1982 roku, a trzeci (lata 1945 — 1980), pod redakcją **Haliny Mortimer-Szymczak** — w 1985 roku. **Jest wszakże coś, co nie pozwala utrzymać do końca optymistycznego tonu. Myślę mianowicie o nakładzie — 6 tys. egzemplarzy. Kogo ta liczba może satysfakcjonować? Chyba nie autorów i wydawcę, ani księgarzy i czytelników. Więc kogo?**

P. TOMASZEWSKI

Wieczór z Polihymnią

Planowany na przyszły rok remont siedziby naszej filharmonii świadczy, że budowa nowego gmachu dla tej placówki podjęta będzie nieprędko. Decyzja ta może budzić niepokój, ale — pomijając wszystkie inne względy — należy przyznać, że do jej podjęcia przyczynili się również i sami łódzcy melomani. **Jeśli bowiem tydzień w tydzień obserwuje się niską frekwencję na koncertach, to trudno być przekonanym co do potrzeby wybudowania nowego przybytku dla Polihymnii.** Ktoś może twierdzić, iż jest to wynikiem niezadowalającego poziomu większości koncertów, ale tenże poziom może być z kolei wynikiem słabego zainteresowania koncertami. Zależność jest niejasna — tak jak w sporze o jajko i kurze. Jasna jest natomiast sytuacja, gdy nawet tak znany artysta, jak goszczący u nas ostatnio **Eugene Indijć** nie potrafi zmobilizować niewielkiej w końcu części mieszkańców miasta. I to, jak podejrzewam, tylko dlatego, że grał **III Koncert fortepianowy Sergiusza Prokofiewa** a nie jakiś bardziej szlagierowy kawałek.

Z pewnością koncert ten nie jest utworem najłatwiejszym w odbiorze. Należy on do tych czystych konstrukcji muzycznych, które nie dają okazji do skojarzeń ze zjawiskami pozamuzycznymi, pomagających mniej obytym słuchaczom w odnalezieniu sensu dzieła i w jego przeżyciu.

Kompozytor nie dając słuchaczowi tego rodzaju punktów orientacyjnych, zmusza go do nieustannej czujności a jednocześnie wciąż go zwodzi nie spełniając oczekiwań wytworzonych na podstawie obserwacji dotychczasowego rozwoju. Sugeruje nam tym samym, że sens muzyki może zawierać się w jej niestałości, kapryśności, zabiegach czysto architektonicznych. Sens ów był dla nas uchwytny dzięki dbałości wykonawców o przekształcenie tego muzycznego kalejdoskopu w całość jednolitą o konstrukcji wprawdzie elastycznej, lecz spójnej logicznie. Wzajemne łączenie się solisty i towarzyszących mu instrumentalistów w rozwój wątków tematycznych, świadczyło, że dyrygent **Tomasz Bugaj** poświęcił dużo czasu na zgranie obu części aparatu wykonawczego i że potrafił w sposób sugestywny zaszczepić muzykom własną wizję architektoniczną utworu. Powodzenie tej interpretacji opierało się oczywiście o dobre przygotowanie techniczne tekstu. Tu uwagę przyciągał zwłaszcza kunszt wykonawczy Eugene Indjića, wydobywającego z instrumentu karkołomne kaskady dźwiękowe o wielkiej precyzji i wyrazistości. **Cały Prokofiewowski Koncert był nieustannym popisem wirtuozowskim tego artysty a zagrane na bis „Sztuczne ognie" Klaudiusza Debussy'ego w postaci skondensowanej dały powtórny przegląd umiejętności kształtowania barwy, wrażliwości na niuanse nastrojowe i dynamiczne, perlistej biegłości palców.**

Tomasz Bugaj przedstawił nam jeszcze tego wieczoru dwie symfonie. Na początku usłyszeliśmy najpopularniejszy chyba utwór **Sergiusza Prokofiewa — Symfonię D-dur „Klasyczną"**, zawdzięczającą swą nazwę nawiązaniu do klasycznej melodyki, prostoty i kryształowej przejrzystości konstrukcji. **Kryształ, jaki wykonawcy złożyli w nasze ręce, był tym razem wyraźnie nie doszlifowany,** a to z powodu dużej liczby niedociągnięć technicznych — zwłaszcza wadliwej intonacji oraz braku precyzji i synchronii rytmicznej. Budziła zastrzeżenia również jakość barwy dźwięku — szczególnie w kwintecie był on nieodpowiedni: matowy, jakby „nie dotarty". Nic więc dziwnego, że nie nadano „Klasycznej" jej podstawowych a zarazem niezbędnych cech: lekkości i finezyjności.

Utwór zamykający program wieczoru — **VIII Symfonia G-dur Antoniego Dworzaka** opracowany został z dużą większą starannością, gdyż nie zauważało się w nim tak rażących usterek jak w Symfonii Prokofiewa. Można było wyróżnić w nim wiele świetnie brzmiących momentów, ale właśnie na takich momentach zakończyła się dla mnie atrakcyjność Dworzakowego dzieła. Jego zawartość muzyczna wydała mi się nieszczególna: zbyt wiele w nim niczym nie usprawiedliwionych banałów, wątpliwych chwytów formalnych i powierzchowności konstrukcyjnej. Podejmując się realizacji tego właśnie utworu Tomasz Bugaj stracił, moim zdaniem, szansę na powtórzenie swego sukcesu sprzed ośmiu miesięcy, kiedy to uraczył nas wspaniałą interpretacją IV Symfonii Mahlera.

JACEK SZERSZENOWICZ

DOWCIPY I BALONY...

Spacerkiem po galeriach

Jeszcze nie tak dawno **Krzysztof Wieczorek**, studiując w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Łodzi, był uczniem prof. Leszka Rózgi — a obecnie jest już młodszym asystentem swego znakomitego mistrza.

Ten szybki awans jest w pełni zasłużony. Krzysztof Wieczorek „specjalizuje się" przede wszystkim w grafice — i w tej dyscyplinie sztuki ma wiele do powiedzenia, o czym świadczy zorganizowana ostatnio **w Galerii Bałuckiej na Starym Rynku)** ekspozycja jego prac.

Wieczorek utrwala swoje wizje plastyczne w akwafortach, a i w akwatintach. Nie powielając wiele już razy powtarzanych nowinek nowatorskich, sztukę swoją wiąże z formułami dawno już sprawdzonymi w grafice, przy czym efekty warsztatowe i kompozycyjne podporządkowuje treściom; a dzięki swej fantazji treści owe urozmaica bardzo swobodnie.

Nie gubi też puenty w rozbudowaniu ozdobników. Nie waha się jednak zapełniać powierzchni obrazów wieloma rekwizytami. Jednakże, unikając chaosu, zestawia je bardzo harmonijnie. Kreskę jego cechuje — dzięki walorom warsztatowym — wielka wyrazistość i finezja. Niektóre z jego dzieł, dzięki tej właśnie precyzji, przypominają grafikę starych mistrzów sprzed wieków.

Wśród wielu prac, jakie wystawił obecnie, na uwagę zasługują m. in. bogate w wartości linearne i kompozycyjne „Ocean Spokojny" i „Rubikon". A propos Rubikonu: Krzysztof Wieczorek przekroczył już Rubikon młodzieńczych poszukiwań i spokojnie kroczy drogą, wiodącą do artystycznej doskonałości.

* * *

Zupełnie odmienne tendencje demonstruje **Roma Hałat** w swoim cyklu malarstwa i rysunków, eksponowanych w **Ośrodku Propagandy Sztuki w Parku Sienkiewicza.** Cykl ten nosi tytuł „Pejzaże". Jeśli jednak ktoś z nas spodziewa się, że znajdzie tu krajobrazy na przykład à la Konstanty Mackiewicz — będzie zawiedziony. Bo jeśli to mają być pejzaże, to może przedstawiają one krople wody pełnej przeróżnych drobnoustrojów, oglądanych przez mikroskop, lub odcinek rojącej się od gwiazdek i gwiazdeczek Drogi Mlecznej, której tajemnice zdradzą silny teleskop.

Ale nie szukajmy sztucznie tego, czego tu nie ma. Roma Hałat uprawia (i to bardzo interesująco!) malarstwo abstrakcyjne. Nie wprowadza więc fabuły w tradycyjnym słowa tego znaczeniu. Wykorzystując m. in. doświadczenia konstruktywistów, oszczędna w doborze środków artystycznych, ogranicza gamę kolorystyczną (i to jest u niej bardzo zasadnicze!) wyłącznie do trzech tylko kolorów: bieli, czerni i szarości. Powierzchnie swoich, przeważnie wielkoformatowych obrazów zapełnia mnóstwem osobliwych w swym układzie i rytmie rysunkowym plam i plamek o niegeometrycznych kształtach mocno skontrastowanych — w zasadzie statycznych, ale często właśnie przez swoje układy wywołujących wrażenie ruchu.

* * *

Przemyślane, intelektualne malarstwo Romy Hałat stanowi temat dyskusji ludzi bardziej wprowadzonych w zasady sztuki nowoczesnej. Do innego natomiast kręgu miłośników sztuki adresuje **Krystyna Szczypkowska** swoje malarstwo i rysunki, wystawione obecnie **w Klubie Dziennikarza.**

Krystyna Szczypkowska jest absolwentką PWSSP w Łodzi, gdzie otrzymała dyplom w roku 1970 po ukończeniu Wydziału Ubioru i Biżuterii. Przez wiele też lat specjalizowała się w zakresie biżuterii unikatowej. Jej filigranowe drobiazgi ze srebra, połączone z bursztynem, koronkowe, często ozdobione motywami roślinnymi, aczkolwiek służą do codziennego użytku, posiadają wiele wartości artystycznych. Często też były one eksponowane na wystawach srebrnej biżuterii unikatowej w Łodzi i poza Łodzią zdobywając nagrody.

W Klubie Dziennikarza Krystyna Szczypkowska — która kiedyś studiowała malarstwo u prof. Stanisława Fijałkowskiego — zaprezentowała obecnie pejzaże, portrety i kwiaty.

Najliczniej reprezentowany jest portret. Artystce chodzi w nim raczej o wydobycie podobieństwa i prawdy psychologicznej modela, aniżeli o dopracowanie niuansów ciała ludzkiego i efektowne rozbudowanie tła. Wiele wyrazu ma przede wszystkim jej utrzymany w spokojnej gamie brązu „Portret ciotki".

Krajobrazy jej stoją pod znakiem realizmu. Staranny warsztat malarski, nieuganianie się za kolorystycznymi spekulacjami — oto ich zalety. Podobają się również jej spokojne w kompozycji kwiaty. Zaprezentowana obecnie w Klubie Dziennikarza wystawa prac Krystyny Szczypkowskiej pasjonującej się dotychczas biżuterią, jest w pewnym sensie jej malarskim debiutem: i to debiutem udanym.

M. JAGOSZEWSKI

„Rapsod pamięci"

Teatr Nieogromny jest teatrem bez garderoby, sceny czy foyer. Nie posiada własnej, stałej siedziby. Jego założycielką, a jednocześnie kierownikiem artystycznym, jest Krystyna Szafrańska. Prowadzony przez nią teatr występuje tam, gdzie zostanie zaproszony — w świetlicach osiedlowych, klubach, domach kultury.

Ostatnio Teatr Nieogromny zaprezentował spektakl pt. „Rapsod pamięci Dzieciom Wojny". Oparty on został m. in. na tekstach poetyckich Jana Babicza. Jest to widowisko poetycko - baletowo-muzyczne, wzbogacone dodatkowo archiwalnymi zdjęciami gehenny dzieci w okresie II wojny światowej. W spektaklu zostały wykorzystane oryginalne teksty zaczerpnięte z pamiętników komendanta obozu Oświęcim-Brzezinka — Rudolfa Hessa. Elementy baletu, w układzie choreograficznym Witolda Grucy, znakomicie współgrają z prezentowanymi przez aktorów tekstami.

Marikultura czyli pstrąg z „kurnika"

By ograniczyć pole domysłów czytelnika, wykluczmy od razu ewentualność, że marikultura to zasady kulturalnego zachowania się na morzu, ustanawiające np. reguły spożywania pstrąga podczas balu kapitańskiego na „Stefanie Batorym". Marikultura — oznaczająca hodowlę ryb w morskich wodach — ma już tradycję blisko stuletnią, choć jej początki były związane bardziej z wędkarstwem niż rybołówstwem, bardziej z ochroną ginących gatunków niż ze zwiększaniem ich podaży na nasze stoły.

Jak wynika z materiałów nadesłanych nam przez Krajowy Komitet „Dni Morza" — na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat obserwuje się w świecie wzrost zainteresowania marikulturą, a eksperymenty z hodowlą ryb morskich trwają również w Polsce.

To powodzenie marikultura zawdzięcza coraz większemu przetrzebieniu naturalnych stad rybnych na łowiskach szelfowych, podziałowi mórz na zastrzeżone strefy rybołówcze, coraz większej odległości łowisk od macierzystych portów itp. Jednym słowem wiele krajów upatruje dziś w marikulturze szansę racjonalnego wyżywienia w przyszłości i pewne źródło dostaw cennego rybiego białka. Nie od razu jednak uda się

ZAMIENIĆ BAŁTYK W RYBNE PASTWISKO

Nie urozmaicone linie brzegowe naszego wybrzeża, brak miejsc osłoniętych, fiordów, zatoczek itp. nie ułatwiają przygotowania całego przedsięwzięcia od strony technicznej. Grunt, że rozpoczęto jednak pierwsze „marikulturalne" próby, a ich pionierem jest **Morski Instytut Rybacki w Gdyni.**

Na pierwszy ogień — albo raczej jako pierwszy do hodowlanego rybiego „kurnika" czyli sadz (bo tak nazywają się specjalne, wykonane z sieci i zanurzone w morzu klatki) poszedł **pstrąg tęczowy.** Brano także pod uwagę łososia atlantyckiego, troć, sieje bałtycką, ale pstrąg zebrał najwięcej atutów jako ryba nie tylko smaczna, ale i odporna, co dawało większą szansę eksperymentom.

Obserwacje zdziczałych pstrągów wprowadzonych sztucznie lub przypadkowo na Bałtyk oraz udane eksperymenty dotyczące wylegania ikry tych ryb bezpośrednio w wodzie słonawej poddały naukowcom z MIR pomysł zamknięcia całego cyklu hodowlanego pstrągów w wodzie bałtyckiej.

Pierwsze „kurniki" zakotwiczono w okresach wiosenno-letnich na Zatoce Puckiej w pobliżu Jastarni, w jesiennym na płytszych wodach przybrzeżnych zatoki, a w zimowym — w basenie portu rybackiego w Jastarni. W pierwszym roku chowu straty wśród wpuszczonego do sadz narybku sięgały do 70 proc. ale w następnych latach zmniejszyły się do 10—20 proc. Stwierdzono przy tym, że te pstrągi, które przetrwały zimę w wodzie bałtyckiej zdobyły tym samym dużą odporność.

GDY ZA „SZKUNEREM" PÓJDĄ INNI

Pomyślne wyniki eksperymentu (pod warunkiem zabezpieczenia hodowli przed lodem) skłoniły rybaków z władysławowskiego „Szkunera" do rozpoczęcia samodzielnej hodowli.

W maju i czerwcu wpuścili do swoich „kurników" małe 12—18 dkg pstrągi i karmiąc je 4—5 razy dziennie odpadami rybnymi z dodatkiem mączki rybnej, krylowej oraz otrąb pszennych uzyskano po paru miesiącach 5-krotny przyrost wagi hodowanych ryb.

Fachowcy twierdzą, że rzecz ma dużą przyszłość, bowiem „takiej dynamiki wzrostu wagowego pstrągów żadne nasze gospodarstwo rybackie jak dotąd nie osiągnęło, a i czas tuczu i przyrost wagi okazał się krótszy w wodzie słonej niż w słodkiej". W ubiegłym roku hodowcy z Władysławowa dali na rynek około 50 ton pstrągów wyhodowanych w morzu, a jeśli za „Szkunerem" pójdą inni, to jest nadzieja, że i do Łodzi dotrze z czasem ów „pstrąg z kurnika", czego sobie i wszystkim rybnym smakoszom życzymy nie tylko z okazji nadchodzących „Dni Morza".

Sł.

Wzdłuż i wszerz Kraju Rad

SEZON LETNI

W parkach Tadżyckiej SRR odbyło się uroczyste otwarcie letniego sezonu. W Centralnym Parku Kultury i Wypoczynku im. Lenina w Duszanbe odbyły się: przedstawienie teatralne, masowa impreza sportowa oraz wiele innych gier i zabaw dla dzieci i dorosłych mieszkańców miasta.

TAMA W TURKMEŃSKIEJ SRR

Zakończono budowę wielkiej tamy, oddzielającej zalew Kara-Bogaz-Goł od Morza Kaspijskiego. Na półkilometrowym grzbiecie tamy powstała nowoczesna szosa, po której przejechały już pierwsze samochody.

MINILASERY Z BIAŁORUSI

Naukowcy z Białoruskiej SRR skonstruowali kilka typów laserów, które z powodzeniem można zmieścić w... pudełku po zapałkach. Nowy typ laserów może być wykorzystywany przy budowie niektórych maszyn elektroniczno-obliczeniowych, a także do dystansowego kontrolowania stanu środowiska naturalnego.

SŁONECZNY DOM

W wysokogórskiej wsi Gunib, w której przez większą część roku świeci wspaniałe słońce, zakończono budowę eksperymentalnego domu, według projektu instytutu „Daggraždanprojekt". Zgodnie z tym projektem, ponad połowę energii, przeznaczonej na ogrzewanie tego domu, będzie dostarczało słońce. W instytucie utworzono specjalny oddział konstrukcyjny, którego pracownicy będą prowadzić prace eksperymentalne, związane z wykorzystaniem ciepła słonecznego dla celów komunalnych

Nieruchomości

MUROWANY dom letniskowy w Sulejowie sprzedam. Piotrków Tryb., tel. 22-43.

DZIAŁKĘ budowlana 1000 m sprzedam. Koluszki, Brzezińska 2, zakład fryzjerski. Tel. 92. 15579 g

SPRZEDAM działkę leśną w Gałkówku Małym. Wiadomość: Lipiny 29, gm. Nowosolna, woj. łódzkie.

ATRAKCYJNY domek letniskowy z działką 1500 m w Rosanowie koło Łodzi — sprzedam. Oferty „15811" Prasa, Piotrkowska 96.

ODSTĄPIĘ działkę w Grotnikach. Tel. 52-64-23, po 16.

ODDAM w dzierżawę dom — działkę lub wynajmę pokoje, na kilka lat. Łódź 7, skrytka 149.

SPRZEDAM duża działkę blisko granic Łodzi. Tel. 51-16-81. 15853 g

DOMEK jednorodzinny, z wygodami, nowy, podpiwniczony, strych, garaż (700 m kw.) sprzedam. Municypalna 11 (Ruda).

DOMEK sprzedam. W rozliczeniu M-2. Świetlików 18

KOLUMNA — dom (bliźniak), 78 m, trzy pokoje, kuchnia, telefon, wszystkie wygody, wysokie piwnice — sprzedam. Oferty z ceną „15629" Prasa, Piotrkowska 96.

DOM z działką, budynki gospodarcze, nadające się na produkcję (siła, woda), garaż, telefon — sprzedam. Nowosolna, Łódzka 15.

Kupno-Sprzedaż

PLAC na cmentarzu Radogoszcz lub Dołv kupię. Limanowskiego 37 m. 11.

KUPIĘ betoniarkę. Oferty „15797" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ planino, butle gazowa 11 kg. Oferty „15696" Prasa, Piotrkowska 96.

BONY PKO kupię, tel 367-75. 11523 g

BRYLANT, 1 karat sprzedam. Oferty „15827" Prasa, Piotrkowska 96.

DYWAN wełniany nowy sprzedam. 355-43. 15802 g

POMPY elektryczne tradzieckie, kocioł c.o. żeliwny p.o. 9,5 m kw — sprzedam. Tel. 51-35-99.

POMPĘ wodną elektryczną sprzedam Tel. grzecznościowy 53-01-82, po 16.

OWCZARKI niemieckie, szczenięta rodowodowe — sprzedam. Krecia 88 (dojazd „16"). 15870 g

SETERKA irlandzkiego sprzedam. Tel. 849-40.

SPRZEDAM boksera — bardzo agresywny. Tel. Szczerców 75. 15633 g

SPRZEDAM telewizor — kolor, 14 cali, nowy. Tel. 53-18-58, po 15. 15656 g

SPRZEDAM medalion, złoto — bursztyn oraz sygnet. Łódź, skrytka 149. 15734 g

SPRZEDAM ponton dwuosobowy i wiosło składane. Tel. 51-20-42, po 16.

SPRZEDAM motopompę, hydrofor. Turzycowa 22.

FORTEPIAN „Kentopf", stan idealny — sprzedam. Aleksandrów Kujawski, tel. 20-73. 15637 g

SPRZEDAM nutrie, Trefiowa 27, Ruda Pabianicka, II osiedle. 15640 g

SPRZEDAM mikrofon „Shure". Kilińskiego 42 m. 21, po godz. 16.

DESKI budowlane sprzedam. Brzoskwiniowa 21.

WINDSURFER z laminatu „ps" nowy kompletny, rower wyścigowy „Diamant" niekompletny tanio sprzedam. Czorsztyńska 10 — Stoki. 15622 g

HEBLARKĘ i szlifierkę do parkietów (380 V) — sprzedam. Obrońców Stalingradu 78 m. 16. 15624 g

PRYWATNY sklep meblowy poleca meble nowoczesne. Zachodnia 66, Łódź 9—13. 13221 g

ASPARAGUS plumosus i spengeri dwuletnie karpy — sprzedam. Łódź, Beskidzka 135 (Radziecka), Sudaj.

DĘBOWE donice do palm (instytucjom faktury) — poleca Kończyński, Zgierska 53. 13978 g

SPRZEDAM obrazy olejne ul. Strykowska 65, dolny dzwonek, godz. 17—20.

CHARTY afgańskie, 53-28-09

SKLEP „1001" drobiazgów — Jaracza 6 poleca: przewody elektryczne, ciekawa galanterie, łatki zamszowe, wyroby z drewna, ceramiki i inne. Serwa.

DOMEK ogrodowy — składany, sprzedam. Oferty „15627" Prasa, Piotrkowska 96.

Pojazdy

„TRABANTA 601" (1979) — stan idealny — zamienie na „126 p" (1979), stan idealny. Tel. 51-90-64, po 16

SPRZEDAM „Skodę" (1975), przebieg 29.000. Telefoniczna 46. 15805 g

„VOLKSWAGENA 1200" (1961) — sprzedam. Paderewskiego 56, róg Obywatelskiej (garaże). Tel. 466-93, po 16. 15796 g

„126 p", odbiór II, III kwartał br., zamienię na nową „Ładę" lub „Fiata 125 p". Oferty „15790" Prasa, Piotrkowska 96.

„MOSKWICZA 403" na części lub w całości sprzedam. Woronicza 12 m. 62.

„WARSZAWĘ M-20" sprzedam. Przejmę wkład na „Fiata 125 p". Wschodnia 35—14. 15884 g

„FIATA 126 p — 650" (1977 — 8 tys. km) sprzedam. Oferty „15831" Prasa, Piotrkowska 96.

„FIATA 125 p", odbiór natychmiast — sprzedam. Oferty „15898" Prasa, Piotrkowska 96.

„SKODĘ S-100" sprzedam. Tel. 342-53. 15679 g

„FIATA 126 p S", nowy — sprzedam. Tel. 365-20.

„SKODĘ S 100 L" sprzedam. Piasta 20, codziennie.

„WARSZAWĘ" górnozaworowa do remontu sprzedam. Spacerowa 16—1, po 16. 15664 g

ODSTĄPIĘ wkład na „Skodę" — odbiór „Fiat 126 p" II, III kwartał lub zamienie na „Fiata 125 p", ewentualnie „Zastave". Tel. 754-01, po 16.

„FORDA Eskorta" do remontu lub na części — sprzedam. Głowno, Sowińskiego 15a. 15552 g

„ZASTAVĘ 750" sprzedam. Łódź, Praska 1—20, po 17. Tel. praca 464-30. 15541 g

„FIATA 126 — 650 S" (październik 1977) — sprzedam. Lorentza 10 m. 6, po 16.

„TRABANTA 601" (1971) po remoncie silnika, nowy lakier — sprzedam. Zakatna 73 — warsztat.

„SYRENĘ 102" na części — tanio sprzedam. Obrońców Stalingradu 78 m. 16/17

SPRZEDAM „Volkswagena 1200", ul. Jeziorna 34, po 17

SPRZEDAM „Simce Veddette". Krakowska 30.

„FIATA 125 p" (1969) sprzedam — zamienie na inny samochód, ul. Hibnera 12/14 m. 30. 15605 g

„SYRENĘ 103" po remoncie tanio sprzedam. Bronisławy 8 (Chojny).

KUPIĘ „Trabanta" nowego lub z 1979. Tel. 237-11, po 18.30. 15558 g

SPRZEDAM „Ładę" fabrycznie nowa. Tel. 16-25-39 po godz. 20. 15556 g

„FIATA 1500" (1975), blacha do remontu — pilnie sprzedam. Tel. 308-47.

WKŁAD na „Syrenę", odbiór I kwartał 1981 r., odstąpie rejentalnie. Wiesław Zawiślak, Łódź, ul. Marchlewskiego 68 m. 146, po godz. 16. 16063 g

„FIATA 132 — 1800" (1976), stan bardzo dobry — sprzedam. Kutno — dworzec PKP (kwiaciarnia). 15987 g

KAROSERIĘ „125 p" fabrycznie nowa — kupię. Tel. 786-50. 15863 g

SPRZEDAM „Fiata 126" 1974 i tylna szybę. Zajęcza 18. 15848 g

„FIATA 126 p" lub karoserię po wypadku kupię. Szczegółowe oferty „15776" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM części „Moskwicza 407" z przyczepą bagażową do samochodu osobowego Pabianice, H. Sawickiej 49 m. 34, po 16.

SPRZEDAM karoserię „Fiata 126 p" po wypadku. Rojna 27 m. 6, po 19.

DO „Zastavy 1100 p" drzwi przednie lewe kupię. Tel. 374-12, godz. 19—21.

WAŁ korbowy do „Wołgi Gaz 21" sprzedam. Tel 53-92-47. 15814 g

CZĘŚCI różne do „Warszawy" — skrzynia biegów, tylny most, opony 640 x 15 (5 sztuk), silnik górnozaworowy po remoncie — sprzedam. Czorsztyńska 10, po 16. 15623 g

„WSK-175" sprzedam. Tel. 53-02-59. 15648 g

SPRZEDAM używana karoserię „Fiata 125 p". Tel. 53-56-67. 15585 g

KOMPLETNĄ karoserię „Zaporożca" po wypadku — sprzedam. Tel. 212-88, Bełchatów, po 16. 15610 g

SPRZEDAM części „Fiata 127". Bełchatów. Tel. 217-28. 15614 g

PRZYCZEPĘ N-126 sprzedam. Sądecka 4 (Stoki).

WYNAJMĘ garaż, najchętniej dzielnica Widzew lub Bałuty. Oferty „15845" Prasa, Piotrkowska 96.

GARAŻ — Kopcińskiego przy Narutowicza, zamienię w okolicy Przybyszewskiego, Przędzalniana, Promińskiego. Tel. 404-33, wieczorem. 15723 g

GARAŻ na osiedlu Inflancka wydzierżawie lub odkupię. Tel. 327-23.

„SYRENĘ 105" w stanie dobrym z powodu wyjazdu — sprzedam. Tel. 440-69. Gorkiego 57, bl. 349 m. 27. 16165 g

Lokale

POSZUKUJĘ nie umeblowanego mieszkania. Płatne z góry. Oferty „15749" Prasa, Piotrkowska 96

PRACUJĄCA panienka poszukuje mieszkania. Tel. 51-07-56. 15762 g

MIESZKANIA w starym budownictwie poszukuję. Tel. 393-45, po 18.

WARSZAWA Mokotów kwaterunkowe 36 m — wygody, telefon — zamienię na podobne w okolicach Radiostacji. Oferty „15717" Prasa, Piotrkowska 96.

M-4 komfort Górna — zamienię na równorzędne — Polesie, Koziny. Telefon 51-78-33 wieczorem.

SAMODZIELNEGO mieszkania poszukuję. Telefon 51-25-44, po 16. 15635 g

WYNAJMĘ pokój w blokach samotnej osobie na rok. Płatne z góry. Pietrusińskiego 6 m. 46.

M-3 pokój, kuchnia bloki kwaterunkowe (ciche), Koziny zamienię na dwa pokoje, kuchnia, Rondo, Gagarina, okolice. Oferty — „15836" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ pomieszczenia biurowego — dzielnica Górna, pożądany telefon. Łódź 7 skrytka pocztowa 18.

NOTARIALNIE sprzedam wolne 5-izbowe mieszkanie z pełnymi wygodami 102 m, II piętro, śródmieście, telefon. Oferty „15830" Prasa, Piotrkowska 96.

M-3 zamienię na 2 mieszkania. Lekarz poszukuje mieszkania. Tel. grzecznościowy 53-98-63, po 20., ew. do 9. 15780 g

ZAOPIEKUJĘ się starszą osobą w zamian za mieszkanie. Oferty „15804" Prasa, Piotrkowska 96.

DWA pokoje, kuchnia, telefon — centrum Łodzi — zamienię na mieszkanie w Warszawie. Tel. 342-63, po 16. 15806 g

KALISZ M-2 spółdzielcze — zamienię na równorzędne Łódź — Retkinia. Oferty „15815" Prasa, Piotrkowska 96.

M-3 własnościowe do III piętra — kupię. Oferty — „15545" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ lub wynajmę pokój z kuchnią w Łodzi lub Piotrkowie Tryb. Kaczuba Łódź, Armii Czerwonej 137 m. 1. 15546 g

KUPIĘ lub wynajmę mieszkanie w starym budownictwie. Oferty „15872" Prasa, Piotrkowska 96.

CUDZOZIEMIEC poszukuje mieszkania z telefonem w centrum. Tel. 601-64, do 16.30, od 18.30. 15598 g

Nauka Praca

MATEMATYKA — uczniom, studentom, 51-74-10 mgr Pluskowski.

MATEMATYKA, fizyka 374-62 Malinowscy.

NIEMIECKI, poprawki, egzaminy, listy, przepisywanie prac magisterskich 325-30 Struga 32, Minkner.

SZWACZKI renolski — emerytki wysoko wykwalifikowane, potrzebne natychmiast. Łódź, Magdaleny 4. 15788 g

PRZYJMĘ spodniarza, Rewolucji 1905 r 17 m. 5.

ZATRUDNIĘ mężczyzn do pracy w ogrodnictwie szklarniowym — wymagana znajomość pracy. Tel. 406-43. 15634 g

OPIEKUNKA do rocznego dziecka potrzebna. Bratysławska 21 m 36 bl. 9.

POTRZEBNA szwaczka bardzo dobre warunki. Tel 404-15, wieczorem.

DZIEWIARSTWO ręczne zlecę. Oferty „15555" Prasa, Piotrkowska 96.

PROSZĘ świadków wypadku samochodowego z dnia 30 kwietnia o godz 16.30 na ul. Pojezierskiej i Sierakowskiego Telefon 53-78-85. 15683 g

Różne

BLACHARKĘ samochodową wykonuje szybko i solidnie zakład blacharstwa pojazdowego Janusz Kozlarski, Starowa Góra, ul Hetmańska 6. Dojazd autobusem 70, 59 do końca.

SZLIFOWANIE i tulejowanie cylindrów szlifowanie wałów korbowych, zaworów gniazd itp. Mechanika Pojazdowa, Ryszard Wierucki, Łódź, Zgierska 153

USZCZELNIANIE i przeróbki okien, montaż zapinek, tel. 845-06 Jung.

REGULACJA zapłonów w „Syrenach", „Trabantach" „Wartburgach" oraz czyszczenie i regulacje gaźników wszystkich marek wykonuje specjalistyczny warsztat samochodowy. Suwalska 24, Supady.

WYTŁUMIANIE drzwi ozdobne oraz zabezpieczanie. 52-42-57 po 15 Błaszczyk. 12928 g

MECHANIKA, diagnostyka — regulacje silników, kątów kół, świateł nowoczesną aparaturą diagnostyczną. Naprawy silników, zawieszeń, smarowanie. Ptaszyński, Wiskitno, Alas 28 (dojazd Dąbrowskiego).

NAPRAWA samochodów u klienta w domu. Telefon 56-34-03, po 18, 842-62, Pardej. 12554 g

UWAGA! Szycie dziurek, guzików bieliźnianych wykonuje solidnie i terminowo Papis, Wodospadowa 8, godz. 10—18 (od Telefonicznej). 6380 g

LETNISKO do wynajęcia. Kolumna, Wileńska 2.

ANTENY kolor, UKF. Tel. 409-09, Wolniak.

MYCIE okien szybko, solidnie. Tel. 897-50, Bautrel, po 16.30. 15741 g

MRÓWKI „Faraona", prusaki zwalczamy — gwarancja. Aleksanderek. Tel. 51-26-11. 12255 g

KOLOROWE zdjęcia amatorskie w ciągu 3 dni oraz ślubne, komunijne wykonuje Foto-Color, Piotrkowska 37, Białkowski.

SPÓŁDZIELNIA „Wytwórczość Różna" poleca usługi: stałego sprzątania biur, mycia okien, prania dywanów. Tel. 639-76. 12739 g

JESTEŚCIE samotni — w założeniu rodziny dyskretnie pomoże wam Biuro Matrymonialne „Rodzina" — skrytka pocztowa 55, 71-141 Szczecin 6. 513 k

RENOMOWANE Biuro Matrymonialne „Venus", Kościelna, Czarnieckiego 7 pomoże ci w znalezieniu życiowego partnera. Informacje otrzymasz niezwłocznie po wysłaniu do nas listu.

POSIADAM lokal na rzemiosło i gotówkę, oczekuję propozycji osoby z uprawnieniami. Oferty „15747" Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ wspólnika z gotówką do dużej produkcji kapusty kwaszonej, ogórków kwaszonych i jabłek — 4 ha sadu — odmiany preferowane, koło Łodzi. Zbyt zapewniony. Oferty „15562" Prasa, Piotrkowska 96.

POSIADAM „Żuka" skrzyniowca, wolny czas — oczekuje propozycji. Oferty „15586" Prasa, Piotrkowska 96.

EWA Pluta zgubiła leg. studencką 30724/SU UŁ.

KRZYSZTOF Słotwiński zgubił legitymację studencką 42261/S/10357 UŁ.

POGOTOWIE USŁUGOWE WPHW TEL. 638-80.

NAPRAWY EKSPRESOWE:

- telewizorów — również tel 467-21 i 734-91
- lodówek
- pralek automatycznych.

ZGŁOSZENIA CAŁĄ DOBĘ

Informacja o usługach 1029-k

KOMUNIKAT MPK

W związku z robotami drogowymi na **ul. DĄBROWSKIEGO,**

dokonywanymi na odcinku od ul. Gojawiczyńskiej do ul. Lodowej i zmianami tras autobusowych linii: 63, 69, 69-bis, 75, 77, 77-bis,

MPK prosi PT Podróżnych,

dla których jest to konieczne, o zgłaszanie się do dnia 10 czerwca 1980 roku do punktów sprzedaży biletów przy ul. Rzgowskiej 34/36 i ul. Północnej (wiata), celem

WYMIANY LEGITYMACJI

z ważnością na inne środki komunikacyjne. 1557-k

MPK INFORMUJE,

że w związku z robotami torowymi i zamknięciem węzła

Kilińskiego — Dąbrowskiego

dla ruchu tramwajowego, od dnia 29 maja br. od godz. 9, do 2 czerwca br. do godz. 2, ulegną częściowej zmianie w obu kierunkach trasy linii tramwajowych 1, 5, 16, 18, 19, 102, a mianowicie:

LINIA 1 — z północy do zbiegu ulic Kilińskiego — Przybyszewskiego normalnie i następnie ul. ul.: Przybyszewskiego, Piotrkowską, Pabianicką do Chocianowic.

LINIA 5, 102 — z północy do zbiegu ulic Kilińskiego — Przybyszewskiego normalnie i następnie ul. ul.: Przybyszewskiego, Piotrkowską, pl. Niepodległości, Rzgowską, Broniewskiego, Kilińskiego na Chojny.

LINIA 16 — z północy do zbiegu ulic Przybyszewskiego — Kilińskiego normalnie i następnie ul. ul.: Przybyszewskiego, Promińskiego, Dąbrowskiego do pętli na Dąbrowie.

LINIA 18 — z północy do zbiegu ulic Promińskiego — Dąbrowskiego normalnie i następnie prosto ul. Niższą do pętli.

LINIA 19 — z północy do zbiegu ulic Piotrkowska — Przybyszewskiego normalnie i następnie ul. ul.: Przybyszewskiego, Promińskiego, Dąbrowskiego do pętli Dąbrowa. 1591-k

Nabór do 2-letniej

ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ

na kierunki:

- MURARZ-TYNKARZ,
- BETONIARZ-ZBROJARZ
- POSADZKARZ
- MALARZ budowlany
- STOLARZ (3 lata)
- CIEŚLA

PROWADZI ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH NR 2 w ŁODZI, ul. KOPCIŃSKIEGO 3/11

pod patronatem Zjednoczenia Budownictwa Komunalnego.

Dokumenty przyjmuje sekretariat Zespołu Szkół Budowlanych nr 2 w Łodzi, ul. Kopcińskiego 3/11.

1338-k

U KOGO ZGAŚNIE ŚWIATŁO?

Zakład Energetyczny Łódź-Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej dla n.w. miejscowości w godz. od 6.30 do 17:

WOJEWÓDZTWO MIEJSKIE ŁÓDZKIE

1. W dniach od 2 do 30 czerwca br.
Ksawerów ul ul.: Zachodnia, Sienkiewicza, Nowa, Bema, Łódzka, Ludowa, Sejmowa.
Justynów ul Łódzka i przyległe.
Sołectwo Kalino — Kalino.
— „ — Nowosolna — Nowosolna.
— „ — Mileszki — Mileszki.
— „ — Wiączyń Górny — Wiączyń Górny.
— „ — Wiączyń Dolny — Wiączyń Dolny, Podwiączyń.
2. W dniu 6 czerwca br.
Sołectwo Gadka Stara — Gadka Stara.
— „ — Maciejów — Maciejów, Smardzew.
— „ — Glinnik — Glinnik, Siedlisko, Wołyń.
3. W dniach 6 i 7 czerwca br.
Pabianice, ul. ul.: Partyzancka od Żymierskiego do Traugutta Nowotki od Partyzanckiej do Karniszewickiej
4. W dniu 7 czerwca br.
Konstantynów, ul. ul.: Kwiatowa, Dzierżyńskiego i przyległe.
5. W dniu 8 czerwca br.
Konstantynów, ul Srebrzyńska i przyległe.
6. W dniach 9 i 10 czerwca br.
Rzgów, ul. Tuszyńska.
Ksawerów, ul. ul.: Szkolna, Zachodnia i przyległe
Sołectwo Guzew — Guzew.
— „ — Prawda — Prawda i Rydzynki.
— „ — Rypułtowice — Rypułtowice oś. Widzew.
7. W dniach od 9 do 12 czerwca br.
Sołectwo Maciejów — Maciejów i Smardzew.

Informacji o przerwach udzielają oraz przyjmują reklamacje odbiorców dotyczące przerw w dostawie energii elektrycznej dyspozytorzy w rejonach: Łódź-Północ — 334-31, Łódź-Południe — tel. 881-81, Pabianice — tel. 15-37-10, Zgierz — tel. 16-34-49. 1549-k

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Lekarskiego Wojskowej Akademii Medycznej podają do wiadomości, że we wtorek, dnia 10 czerwca 1980 r. w salach posiedzeń WAM — Łódź, pl. 9 Maja 1, odbędzie się publiczna obrona prac doktorskich:

Godz. 11 — lek **Jana Trzcińskiego** pt.: „Wpływ dynamicznego wysiłku fizycznego na zachowanie się ciśnienia śródgałkowego w oczach zdrowych i chorych z jaskrą prostą"

Promotor: prof. dr hab. n. med Zofia Krawczyk.

Godz. 11 — lek. **Władysława Stępniewicza** pt.: „Czynniki wpływające na właściwości adherencyjne ludzkich krwinek białych in vitro"

Promotor: doc. dr hab. n. med. Henryk Tchórzewski.

Godz. 12.30 — lek. **Józefa Kozaka** pt.: „Badania radiometryczne obrażeń narządów wewnętrznych oraz zaburzeń układu krzepnięcia i fibrynolizy po doświadczalnym urazie powietrzną falą uderzeniową".

Promotor: doc. dr hab. n. med. Stanisław Barcikowski.

Z rozprawami doktorskimi i opiniami recenzentów można zapoznać się w Głównej Bibliotece Wojskowo-Lekarskiej w Łodzi, ul. Żeligowskiego 7/9. 1590-k

* * *

Dziekan i Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że w dniu 10 czerwca 1980 r. o godz. 12 w Instytucie Geografii (ul. M. Curie-Skłodowskiej 11) odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr **Jacka Nalewajki** na temat: „Charakterystyka warciańskich glin zwałowych w okolicach Łodzi na podstawie wyników wybranych badań litologicznych".

Promotor: doc. dr hab. **Halina Klatkowa** z Uniwersytetu Łódzkiego.

Praca doktorska wraz z opiniami recenzentów znajduje się do wglądu w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego (ul. Matejki 34). Wstęp na rozprawę wolny. 1577-k

* * *

Dziekan i Rada Wydziału Elektrycznego Politechniki Łódzkiej zapraszają na publiczną dyskusję nad rozprawą doktorską mgr inż. **Józefa Nogaja** nt.: „Synteza bezpiecznych układów sterowania ruchem kolejowym"

Promotor: doc. dr hab. Henryk Karbowiak.

Dyskusja odbędzie się dnia 11 czerwca br. o godz. 12.15 w sali konferencyjnej Gmachu Chemii Spożywczej Politechniki Łódzkiej, ul. Gdańska 162/168.

Z pracą doktorską i opiniami recenzentów można zapoznać się w czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. 1603-k

Tak toczy się świat...

Ludobójstwo w oczach dziecka

Amerykański tygodnik „Newsweek" opublikował wstrząsające w swojej wymowie rysunki dziecięce przedstawiające zbrodnie reżimu Pol Pota w Kambodży. Autorami ich są kambodżańskie dzieci przebywające w jednym z obozów uchodźców w Syjamie. Rysunki te powstały w wyniku konkursu zainicjowanego przez pracowników UNESCO w Bangkoku. Po to, aby konkurs mógł dojść do skutku, trzeba było rozdać wśród dzieci zakupione z funduszu UNESCO kredki — z reguły pierwsze, jakie znalazły się w ich rękach.

70 procent zgłoszonych rysunków nawiązywało do utrwalonych w dziecięcej pamięci scen tortur, zabójstw, głodu i okrucieństwa. Przedstwiają one ludzi zaprzęgniętych do pługa, których prowadzi uzbrojony w bat i karabin Czerwony Khmer, troje ludzi związanych za nadgarstki, ludzi wiedzionych do lasu na egzekucję — za kradzież kilku kartofli, torturowanego mężczyznę, scenę zarąbywania toporem związanego chłopca. Widzimy, jak żołnierz mierzy z granatnika przeciwpancernego do kobiety...

Przedstawiciele UNESCO mają zamiar wystawiać 25 rysunków z owego niezwykłego konkursu w Bangkoku i w Tokio, obawiają się jednak, że napotka to na sprzeciw miejscowych władz, nadal uznających zbrodniczy reżim Pol Pota, którego „rząd" chroni się gdzieś w dżunglach Indochin i który, dzięki poparciu USA i Chin, utrzymuje bezprawnie miejsce w ONZ. Może opublikowanie rysunków wstrząśnie sumieniami w tych krajach, które pomagają zachować bezkarność ludobójcom.

Sytuacja dzieci pogorszyła się

Od 1959 r., daty uchwalenia przez ONZ Deklaracji Praw Dziecka, do 1979 r., który był Międzynarodowym Rokiem Dziecka, sytuacja dzieci w świecie pogorszyła się. Z badań i analiz wynika, że miliony dzieci żyją w nędzy, a 52 mln pracuje zarobkowo. Nędza i głód są przyczyną handlu dziećmi. Kiedy zapomina się, że człowiek potrzebuje człowieka, to mamy do czynienia z nieludzkością. Okazuje się, że nieludzkość obecna jest wśród ludzi nie tylko w czasach wojny i zawieruchy społecznej.

Britt Ekland, szwedzka aktorka, mieszkająca z dwójką dzieci (15 i 6 lat) w Los Angeles, ma już za sobą 25 ról filmowych i 20 programów w amerykańskiej telewizji. Swoją młodzieńczą sylwetkę zawdzięcza zapewne temu, że nie pije alkoholu i nie pali papierosów. Wnioski zostawmy... Czytelniczkom!

CAF — Pressens

Fenickie osady na Sycylii

W ostatnich latach archeolodzy włoscy dokonali kilku interesujących odkryć śladów dawnego osadnictwa fenickiego. Na południowym wybrzeżu Sycylii znaleziono mury obronne, ślady zabudowań mieszkalnych i magazynów ufortyfikowanej faktorii fenickiej z V—IV wieku p.n.e. W ruinach osady odkryto monety, ozdoby, fragmenty uzbrojenia, szczątki ceramiki. Żeglarze feniccy już od VI wieku p.n.e. zakładali kolonie i faktorie w zachodniej części Morza Śródziemnego, m. in. na południowym brzegu Włoch, na Sycylii, Sardynii, Korsyce i Balearach w Hiszpanii.

Daktyloskopia w sztuce

Pomysł, na jaki wpadł szwedzki artysta-malarz, Bengt Lindstroem, ukróci możliwości bezkarnego działania nawet najzręczniejszych fałszerzy obrazów. Ów Szwed pozostawia na każdym ze swoich dzieł wciśnięty w nie wyschniętą jeszcze farbę ślad własnego palca. Daktyloskopijny „podpis" został z entuzjazmem zaaprobowany przez specjalistów ścigających fałszerstwa dzieł sztuki. Naczelnik wydziału kryminalnego szwedzkiej policji w Malmoe wyraził nadzieję, że w ślad B. Lindstroema zechcą pójść wszyscy malarze spodziewający się, że ktoś zechce kiedyś podrabiać ich płótna. Przy współczesnym systemie gromadzenia i analizy danych daktyloskopijnych, zidentyfikowanie autora obrazu, w którego rogu zostanie umieszczony dyskretny odcisk palca, nie zajmie ekspertom więcej, niż dziesięć minut.

Ignorowany język

20 mln Afrykańczyków posługuje się językiem ignorowanym na ich uniwersytetach i w szkołach średnich, podczas gdy język ten studiuje się w 10 krajach Europy zachodniej i w Związku Radzieckim. Berberyjski, bo o tym języku mowa, doczekał się jednak lepszych czasów, przynajmniej w Maroku. Rozpoczęto tam wydawanie czasopism w języku berberyjskim, a król Maroka wyraził zgodę na założenie Instytutu Badawczego Języka Berberyjskiego oraz na stworzenie trzech uniwersyteckich katedr tego języka.

Brunatna zaraza. Zdjęcie to zrobiono w maju, w amerykańskim stanie Północna Karolina. Tych dwóch sympatycznych malców z podniesionymi rączkami w faszystowskim pozdrowieniu, manifestuje swoje poparcie dla rasistowskiego hasła: „władza dla białych".

Upadek miasta

Reportaż o Frankfurcie nad Menem — w zachodnioniemieckim piśmie „Quick" mówi o tym — „jak miasto Goethego przemieniło się w metropolię zbrodni i występku". Żadne inne miasto w Republice Federalnej nie cieszy się tak złą opinią, jak Frankfurt — jako „siedlisko grzechu", rojące się od rekinów finansowych, gangsterów, terrorystów, narkomanów i prostytutek, włóczęgów i włamywaczy. Wielu mieszkańców miasta po zapadnięciu zmroku, w ogóle boi się wychodzić na ulicę. Przestępczość kwitnie w tej metropolii nie tylko w rejonie dworca głównego, będącym dzielnicą prostytutek, sutenerów i wszelkich mętów społecznych, lecz w każdym niemal zakątku miasta.

„Przestępczość rozrasta się jak nowotwór" — pisze „Quick", a policja jest przeciążona: w roku 1979 musiała zająć się około 80.000 przestępstw; była to największa liczba od 10 lat. Zwiększyła się zwłaszcza wyraźnie liczba napadów, usiłowań zabójstwa oraz przestępstw, związanych z narkomanią. Natomiast procent wypadków wykrycia i ukarania sprawców maleje.

Miasto, które jest siedzibą 322 banków, masowo przyciąga międzynarodowy półświatek.

Chociaż zorganizowana gangsterska przestępczość na wielką skalę trochę zmalała w ostatnim okresie, to jednak nie mniej kłopotów przysparzają policji frankfurckiej i mieszkańcom miasta drobni kryminaliści, zwłaszcza młodociani.

Frankfurt nad Menem stał się też europejskim centrum handlu narkotykami. Nigdy jeszcze w tym mieście nie było tylu handlarzy narkotykami i tylu narkomanów, jak obecnie. W ubiegłym roku na skutek nadużywania narkotyków zmarło 44 młodych mieszkańców Frankfurtu. Policja zarekwirowała w 1979 roku 1.200 kg narkotyków i aresztowała 1.596 handlarzy i ich klientów, ale to nie zmieniło sytuacji.

We Frankfurcie jest 3.000—4.000 narkomanów. Zużywają oni sami i sprzedają innym około 360 kg heroiny miesięcznie. Dla handlarzy oznacza to obroty w wysokości około 54 mln marek. Policja czuje się bezsilna; nie pomagają nawet całodobowe kontrole.

W rejonie dworca głównego największą armię narkomanów stanowią prostytutki. Również pod względem liczby przedstawicielek najstarszego zawodu świata, Frankfurt nad Menem bije wszelkie rekordy w RFN. W miejskich aktach policyjnych zarejestrowanych jest 1.500 prostytutek, drugie tyle uprawia swój proceder nielegalnie, a w okresie Międzynarodowych Targów Frankfurckich dodatkowe ich rzesze ściągają z innych miejscowości Republiki Federalnej.

Władze Frankfurtu próbowały rozwiązać częściowo problem prostytucji, usuwając tego typu lokale poza granice miasta, np. do oddalonego o 35 km Babenhausen. W śródmieściu pozostała nielegalna prostytucja uliczna, klienci o mniejszych zasobach finansowych, „peepshows" (lokale, gdzie tylko się ogląda nagie dziewczęta) i sutenerzy.

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK, 29 MAJA

PROGRAM I

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Przeboje świata. 13.20 Pianista Walter Bishop. 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio „Gama". 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama". 15.00 Wiad. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 15.55 Człowiek i środowisko. 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Panorama polskiej piosenki. 19.40 Kapele ludowe ziemi kieleckiej. 20.00 Wiadomości i informacje dla kierowców. 20.05 Reportaż na zamówienie. 20.20 Popularne nagrania wybitnych wokalistów. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje z Interstudia. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Rzeszów na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Radiowa Poradnia Rodzinna. 11.40 Muzyka spod strzechy. 12.05 Od miniatury do uwertury. 12.25 Utwory Manuela de Falli i Igora Strawińskiego. 12.55 „Serce to jest muzyk" — śpiewa Ewa Bem. 13.00 Ludzie ze społecznym mandatem. 13.10 Muzyka M. Bałakirewa. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.51 Preludium, Chorał i Fuga Cesara Francka. 14.10 O zdrowiu dla zdrowia. 14.25 Muzyka Schuberta. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Śpiewa Seweryn Krajewski. 16.10 Muzyka polska XX wieku. Utwory na fortepian i orkiestrę Bolesława Szabelskiego. 16.40 „Studnia w ciemnym lesie" — opow. Filipa Dawida. 17.00 Impresje jazzowe. 17.20 Powieść miesiąca — „Obłęd" — fragm. pow. J. Krzysztonia. 17.40 „Nie cały umrę" — rep. literacki J. Skrobota. 18.00 Stołeczne aktualności muzyczne. 18.35 Plebiscyt Studia „Gama". 18.30 Echa dnia. 18.40 Śladem inwestowanych miliardów. 19.00 H. Wieniawski: cz. IV „Stabilizacja". 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 19.55 Katalog wydawniczy. 20.00 Studio Relaks. 20.20 Musica polonica nova. 21.00 G. Faure. I Kwartet fortepianowy c-moll op. 15. 21.30 Wiadomości i informacje sportowe. 21.40 Nowe nagrania radiowe klawesynisty M. Pokrzywińskiego i pianistki M. Nosowskiej. 22.00 Promenada. 22.30 Wiersze Jerzego Czarnoty. 22.40 Śpiewać każdy może — aud. I. Happen i T. Kalińskiej. 23.10 Glenn Gould gra utwory Byrda i Gibbonsa. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

11.30 Tematy Django Reinhardta. 12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Zaciemnienie w Gretley" — odc. pow. 14.00 Kompozytorzy — dzieciom. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Piosenki Claudio Baglioniego. 15.20 Przeboje bez słów. 15.40 Przypominamy zespół Hermes. 16.00 „Ojciec" — rep. K. Turowskiego. 16.20 Muzykobranie. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.30 Czas relaksu. 19.00 Kąty widzenia. 19.15 „Nieznośna Zośka" — gra M. Mazur. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — G. Donizetti: „Łucja z Lammermooru". 19.50 „Pantaleon i wizytantki" — odc. pow. 20.00 Mini-max. 20.40 Tryptyk — aud. A. Retmaniak. 21.00 Reminiscencje muzyczne. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Kenny Rogers. 22.15 Blues wczoraj i dziś. 22.45 Jimmy Smith gra Fatsa Wallera. 23.00 Nowe tomiki poetyckie — Aleksander Migo. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05. Wiad. (Ł.). 12.08 „Za granicami miast" — magazyn (Ł.). 12.23 Chwila muzyki (Ł.). 12.25 Giełda płyt. 13.00 Lekcja języka hiszpańskiego. 13.15 Muzyka. 13.20 Dla kl. III—IV — „Mecz się odbędzie". 13.45 Muzyka. 13.50 Tu Studio Stereo. 14.45 Pieśni ludowe Rumunii. 15.00 Wiad. 15.05 „Roztrzepany" — słuch. według komedii Fryderyka Skrobka, reż. Z. Kopalki. 16.00 Wiad. 16.05 „W górach, grotach i na dnie mórz". 16.25 Lekcja języka niemieckiego. 16.40 Aktualności dnia (Ł.). 16.55 Hiszpania w muzyce Izaaka Albeniza (Ł.). 17.15 „Przed koncertem w filharmonii" (Ł.). 17.30 „Dotyk szczęścia" — koncert rozrywkowy (Ł.). 18.00 Reportaż (Ł.). 18.15 10 minut z Joanną Zagdańską (Ł.). 18.25 Postawy i wzory — Zawiść — jej szkodliwość społeczna. 18.45 Radiowy Poradnik Językowy. 19.00 „Zrób to sam". 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.30 „Muzyka na starym fortepianie" — aud. B. Vogla (stereo). 20.10 Pod słońcem Iberii — w 120 rocznicę urodzin I. Albeniza. 21.05 Muzyczny dar Jana Sebastiana Bacha (stereo). 22.15 Czego oczekujemy od nauki — Fizycy — lekarzom. 22.35 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących. 22.50 V. Fox na organach kościoła Reverside w Nowym Jorku. 22.55 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS — matematyka. **6.30 TTR — mechanizacja rolnictwa, sem. 4 (Ł.).** 11.05 Dla szkół: Język polski, kl. 7—8. 12.00 Biologia. 12.55 Język polski, kl. 2 lic. 13.40 TTR — uprawa roślin. **14.10 TTR — mechanizacja rolnictwa (Ł.).** 15.25 „Decyzje piętnastolatków" (kolor). **15.55 Obiektyw: program województw: łódzkiego, kieleckiego, piotrkowskiego, radomskiego, sieradzkiego, tarnobrzeskiego (Ł.).** 16.15 Dziennik (kolor). 16.30 Czwartek TDC (kolor). 17.25 „Dzień dobry w kręgu rodziny" (kolor). 17.50 Wspomnienia z kołobrzeskich festiwali. 18.15 Studio Tv Młodych — Sposób życia (kolor). 18.40 Radzimy rolnikom (kolor). 18.50 Dobranoc (kolor). 19.00 Lekarz radzi — Depresja. 19.10 Magazyn motoryzacyjny (kolor). 19.30 Dziennik telewizyjny (kolor). 20.10 „Nieboszczyk w samolocie" — film z serii „Van der Valk" — film fab. TV Angielskiej. 21.10 Pegaz (kolor). 21.55 Konfrontacje — Na północy Zielonej Wyspy. 22.15 Dziennik (kolor). 22.30 Bisy Neville'a Marrinera.

PROGRAM II

14.25 Wtorek melomana (powt.). 15.25 Camerata (powt.). 15.55 Język francuski. 16.25 Poradnik domowy. 16.55 Wszystko już było — „Poeci dzieciom" (kolor). 17.30 Kulisy telewizji (kolor). 18.00 Kineskop — fragmenty filmów dokumentalnych o Jugosławii (kolor). 18.30 Klub Jazzowy Studia „Gama" (kolor). **19.10 Magazyn kulturalny (Ł.).** 19.30 Dziennik (kolor). 20.10 NURT — nauczanie początkowe. 20.40 NURT — matematyka. 21.10 NURT — pedagogika. 21.40 24 godziny (kolor). 21.50 Sprawozdanie z zawodów lekkoatletycznych w Berlinie i w Grudziądzu. 22.20 „Bedrana" — turecki film fab. (kolor).

Wyrazy szczerego współczucia Rodzinie z powodu śmierci

JERZEGO PERLIŃSKIEGO

długoletniego członka Spółdzielni Rzemieślniczej „Elektrometal" w Łodzi, składają

RADA SPÓŁDZIELNI, ZARZĄD, POP PZPR oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY

W dniu 26 maja 1980 roku zmarł nagle, przeżywszy lat 65, nasz ukochany Ojciec i Brat

Ś. † P.

JERZY MIECZYSŁAW PERLIŃSKI

b. więzień obozu koncentracyjnego w Dachau.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia 29 maja br. o godz. 14 na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

CÓRKA, SYN, BRAT z BRATOWĄ i BRATANKOWIE

Koledze

OB.

ZDZISŁAWOWI KRUKOWSKIEMU

wyrazy współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z BIURA PROJEKTÓW BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO w ŁODZI

Koledze

OB.

JANUSZOWI SZMIGIELSKIEMU

wyrazy współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z BIURA PROJEKTÓW BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO w ŁODZI

Koledze

OB.

WŁODZIMIERZOWI KRAKOWIAKOWI

wyrazy współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z BIURA PROJEKTÓW BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO w ŁODZI

W dniu 26 maja 1980 r., po długich cierpieniach zmarła Matka i Babcia

Ś. † P.

ANNA ROSIŃSKA

długoletni pracownik Narodowego Banku Polskiego w Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 maja br. o godz. 13 z kaplicy Cmentarza Komunalnego na Dołach. Prosimy o nieskładanie kondolencji.

SYNOWIE z RODZINAMI

Frederic Dard

TRAWNIK

przełożył: Artur Nerger

Miałem je spędzić w towarzystwie Denise; tyle tylko że na dwa dni przed naszym wyjazdem zerwaliśmy ze sobą pod niezwykle błahym pretekstem. Przez chwilę myślałem, że też nie wyjadę, ale w końcu doszedłem do wniosku, że Lazurowe Wybrzeże może oderwać mnie od kłopotów. I teraz żałowałem. Aby przebywać w miejscach, w których ludzie się bawią, trzeba samemu być szczęśliwym, inaczej wszystko wydaje się jeszcze bardziej smutne. Szczerze mówiąc, nie martwiłem się zbytnio, odczuwałem raczej tępe rozczarowanie.

Narastało ćmiące uczucie fizycznego braku. Z Denise miłość była czymś prostym i uspokajającym. W końcu udało mi się zasnąć, jak co dzień. I jak co dzień obudziłem się około czwartej. Oddałem zacieniony pokój we władanie bezwzględnemu słońcu. Nadeszła chwila, gdy chropawy głos morza górował nad wrzawą Juan.

Nie myślałem już o Angielce spotkanej z rana.

* * *

Wieczorami, jeśli żaden spektakl mnie nie nęcił, spędzałem godzinę lub dwie w kasynie gry. Nie jestem hazardzistą, ale lubię atmosferę panującą w salach gier. Jest ona zarazem solenna i naprężona, co mnie lekko podnieca. Wzruszają mnie te poważne i blade twarze, które skupione nad oświetlonymi stołami, siłą się na kamienny spokój. Jeżeli piekło zatrudnia jakiś personel, to jestem przekonany, że składa się on z byłych krupierów. Niefrasobliwy spokój tych istot tak silnie kontrastuje z fałszywym spokojem klientów, że staje się on szatański. Nigdy nie zasiadłem do żadnego stołu, ponieważ grywałem mało, nie podporządkowując się przy tym zawiłym kombinacjom, przy których upierają się na ogół gracze. Najchętniej zatrzymywałem się przy ruletce i obstawiałem dwa lub trzy razy z rzędu ten sam pełny numer. Przed postawieniem koncentrowałem się, jak sportowiec przed podbiciem rekordu. Intensywnie myślałem o jakiejś liczbie tak długo, że stawało się dla mnie oczywiste, iż powinna wyjść, i dziwiłem się zawsze potem, kiedy kulka zatrzymywała się przy innej. Miałem wrażenie, że los się pomylił albo haniebnie mnie oszukał.

Pamiętam, że tego wieczoru obstawiłem piątkę, następnie czternastkę i znowu piątkę. W ciągu kilku minut przegrałem

— 3 —

piętnaście tysięcy franków. Rytuałowi stało się zatem zadość. Tym razem zagrałem jeszcze raz, i to całkiem inną metodą: postawiłem piętnaście tysięcy franków na czerwone. Jeśli wyjdą czarne, to wieczór ten będzie mnie kosztować trzydzieści tysięcy franków, gdyby jednak wyszły czerwone, to pokrywam swoje straty i opuszczam kasyno. Ta mizerna metoda mogła u prawdziwego gracza wywołać uśmiech politowania, zresztą zauważyłem ironiczne spojrzenia bywalców, którzy śledzili moje stawki. Było mi to całkiem obojętne. Jestem synem drobnych prowincjonalnych sklepikarzy i rodzice wpoili mi na czym polega wartość pieniądza.

Trzy żetony po pięć tysięcy franków każdy postawiłem na czerwone jednak z pewnym zażenowaniem. Zabierałem już rękę ze stołu, gdy zauważyłem po drugiej jego stronie śliczną młodą kobietę. Uśmiechała się do mnie. W lewej ręce trzymała stos żetonów. Odliczyła z niego żetony wartości piętnastu tysięcy franków i stale patrząc na mnie, postawiła je na czerwone. Jej gest wyglądał jak wyzwanie i zaskoczył mnie. Zastanawiałem się, gdzie już widziałem tę dziewczynę. Krupier puścił w ruch ruletkę, a następnie zręcznym ruchem wyrzucił kulkę.

Ciągle zastanawiając się, w jakich okolicznościach się poznaliśmy, nie spuszczałem młodej kobiety z oczu. Wydawało mi się, że musiało to być dość dawno. Starałem się odnaleźć w jej rysach inną twarz, tak jak to się robi chcąc wyobrazić sobie twarz dziecka na obliczu dorosłego.

Wyszły czerwone. Dziewczyna zrobiła rozczarowaną minę i po tym wyrazie twarzy rozpoznałem ją. Była to poznana rano Angielka. Stałem osłupiały z powodu bajecznej przemiany. Jak ta dziewczyna o rumianej twarzy siedząca w MG mogła przekształcić się w elegancką i śliczną kobietę?... Obszedłem stół, aby podejść do niej.

— Co za miła niespodzianka!

— Zapomina pan o wygranej — wyszeptała wskazując na zielone sukno.

Z udaną swobodą wzruszyłem ramionami.

— Podwajam stawkę — dodałem cichym głosem, dając do zrozumienia, że taka stawka to dla mnie drobiazg.

— Nie powinnam była grać przeciw panu!

Jej kasztanowe włosy o rudawym odcieniu były zaczesane do góry i spięte złotym łańcuszkiem, którego ściśle ogniwa przypominały rybie łuski. Uczesanie to podkreślało piękno jej włosów. Rano wydawała mi się rumiana, w rzeczywistości padła po prostu ofiarą słońca. Skromny raczej makijaż wykorzystywał ten naturalny podkład w sposób zaskakujący, podkreślając urodę jej rysów. Ubrana była w zieloną suknię z małym dekoltem, obok którego przypięła różę z czarnej koronki. Kreacja ta zapewne nie pochodziła z Paryża, nie była zbytnio szykowna, ale pasowała do niej.

Usłyszałem stukot kulki. Tym razem wyszło czarne, co oznaczało, że moje trzydzieści tysięcy franków przepadło.

Wykorzystałem tę chwilę, żeby zaprosić moją towarzyszkę do baru.

— Szampana?

— 4 —

DP DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" Redakcja: kod 90-103 Łódź Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DP" Łódź skrytka nr 69 Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 645-85. Z-ca redaktora naczelnego 307-26 zastępca redaktora naczelnego 310-38 Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75 Działy: miejski 341-10 337-47 sportowy 208-95 ekonomiczny 228-32 wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60 „Panorama" 307-28 dział społeczny i fotoreporterzy 278-97 Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68 868-78. Cena prenumeraty rocznie 312 zł półrocznie 156 zł kwartalnie 78 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał i półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź Piotrkowska 85

Skład i druk: Prasowe Zakłady RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, Armii Czerwonej 28. G-3